

List do załogi HiL

HUTA IM. LENINA
DYREKTOR NACZELNY
TOW. MGR INŻ.
B. KOŁOMYJSKI

Dziękuję serdecznie Towarzyszowi Dyrektorowi za przesłane zobowiązanie załogi Stalowni Martenowskiej Waszej Huty.

Wielkość zadań produkcyjnych, jakie zakłada zobowiązanie jest bardzo duża i budzi szczerą uznanie nie tylko dla stalowników, ale również dla Dyrekcji Zakładu, która nie zawahała się przyjąć i poprzeć tak ambitnych

(Dokończenie na str. 2.)



Mimo, że tegoroczna zima poskąpiła nam śniegu, w każdą niedzielę z naszej huty wyjeżdżają w góry setki zapalonych miłośników „białego szaleństwa”. Najwięcej wycieczek kieruje się oczywiście do zimowej stolicy Tatr — Zakopanego.

V Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KD ZMS w Nowej Hucie

Jutro, tj. w niedzielę 16 lutego o godz. 10.00 rozpoczyna się w sali Kasy na Milicyjnego (os. Zgody 10) V Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Dzielnicowego ZMS w Nowej Hucie.

Delegaci na Konferencję dokonają oceny dotychczasowej pracy ZMS-owskiej w organizacji dzielnicowej i wybiorą nowe władze. Referat sprawozdawczy wygłosi sekretarz KD tow. L. Kmieciowicz. Między innymi w programie Konferencji przewiduje się wręczenie dyplomów najbardziej zasłużonym działaczom Związku.

ZMS w Nowej Hucie posiada na swoim koncie wiele osiągnięć, z których najważniejsze, to objęcie swoim zasięgiem całego środowiska młodzieży Nowej Huty, w tym szczególnie praca wśród młodzieży szkolnej.

O działalności nowohuckiej organizacji młodzieżowej piszemy na str. 6. W następnym numerze zamieścimy sprawozdanie z konferencji.

WSZYSTKIM DELEGATOM ZYCZYMY OWOCNYCH OBRAD.

Po wyborach w hutniczym kF ZMS

Symbolizujemy Dwudziestolecie

Wprawdzie Huta im. Lenina produkuje już 10 lat, jednak dużą część jej załogi stanowi młodzież. Nic też dziwnego, że na obrady Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZMS zwrócona została uwaga całej załogi kombinatu, a młodzieży w szczególności. Konferencja stała się wydarzeniem wielkiej wagi w życiu huty.



Prezydium Konferencji: (z lewej) — sekretarz Rady Zakładowej HiL tow. A. Miodowicz, sekretarz kF PZPR tow. Z. Jankowski oraz dotychczasowy sekretarz kF ZMS tow. St. Gancarczyk. Fot. St. Gawliński

Problemów związanych z działalnością organizacji młodzieżowej huty jest bardzo wiele, nie sposób chociażby pominąć najważniejszych z nich. O wadze Związku Młodzieży Socjalistycznej w Hucie im. Lenina świadczy nie tylko to, że jest to najliczniejsza organizacja młodzieżowa w Polsce, licząca 2.500 członków, ale w ogromnej mierze i ten fakt, że działa ona w wielkim przemysle. A to zobowiązuje.

DWIE POSTAWY

O dwóch postawach moralnych mówił w dyskusji na Konferencji sekretarz KKM PZPR tow. A. Kurz. Jedną — jest to postawa



Rok VIII Nr 7 (375) Kraków, 15. II. — 21. II. 1964 r. Cena 50 gr.

Przed KSR Huty

Na czym należy skupić uwagę?

Rozpoczynając w poniedziałek obrady KSR w naszej hucie skupi swą uwagę przede wszystkim na dwóch sprawach. Jedną z nich są zadania produkcyjne i ekonomiczne wchodzące do tegorocznego planu huty — drugą postęp techniczny i dalsze porządkowanie gospodarki materiałowej. Nie przypadkowo powiązano ściśle z sobą właśnie te dwie sprawy.

Przytoczmy teraz kilka cyfr obrazujących skalę wielkości tegorocznych zadań produkcyjnych huty. Otóż mamy wyprodukować w stosunku do całej produkcji ZHZIS ok. 98 proc. blach walcowanych na zimno, 65,7 proc. blach walcowanych na gorąco, 39 proc. surówki, 30,8 proc. gotowych wyrobów walcowanych i 30 proc. stali. Te wielkości świadczą dobitnie jak poważne i odpowiedzialne są zadania kombinatu wobec całego polskiego hutnictwa. Zatwierdzona na rok 1964 wartość produkcji towarowej w cenach zbytu wynosi 11.424,0 mln złotych co w stosunku do wykonania 1963 roku stanowi wzrost o 5,1 proc.

A teraz krótko o zadaniach ekonomicznych. Zysk bilansowy jaki ma być wyegospodarowany wyraża się kwotą 2.221,8 mln złotych i jest w stosunku do wykonania 1963 roku 8,6 proc. większy. Osiągnięcie tego wskaźnika przy wzroście produkcji towarowej o 5,1 proc. jest zadaniem nie-

łatwym, niemniej jednak mieszczącym się w granicach realnych możliwości huty. Podobnie należałoby też scharakteryzować nasze powinności w zakresie obniżki kosztów własnych. Zadania są trudne, ale leżą całkowicie w sferze konkretnych możliwości. Należy poświęcić im wiele uwagi i serdecznej troski — w toku codziennej pracy, wytworzyć atmosferę gospodarności u całej załogi. Ogólny wynik zależy od pracy wydziałów, a przecież w tym wypadku stawką jest nie innego jak wysokość funduszu zakładowego. Planowana wysokość odpisu na rok 1964 wynosi 38,2 mln złotych, co w stosunku do 1963 roku stanowi wzrost o 14,7 proc.

Tyle — w telegraficznym skrócie o zadaniach — a teraz kilka uwag na temat wsparcia wszystkich planów i zamierzeń postępowaniem technicznym. Co chcemy osiągnąć?

(Dalszy ciąg na str. 3.)

Przewodniczący RZ HiL tow. Jan Stefanik wybrany wiceprzewodniczącym ZG ZZH

V Krajowy Zjazd ZZH wytyczył nowe kierunki pracy

Jak już informowaliśmy, w ub. sobotę i niedzielę obradował w Katowicach V Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Hutników. Udział w Zjeździe wzięła m. in. 16-osobowa grupa delegatów organizacji związkowej naszej huty. W związku z tym ważnym wydarzeniem dla związku zawodowego zrzeszającego w swych szeregach 230 tys. pracowników polskiego hutnictwa i przemysłu materiałowego ogólnotrwałych, poprosiliśmy o kilka uwag na temat Zjazdu przewodniczącego Rady Zakładowej HiL, członka Prezydium CRZZ tow. Jana Stefanika.

— Jak oceniacie przebieg V Krajowego Zjazdu ZZH i jakie uwagi nasunęła tocząca się tam dyskusja?

— Zjazd należy uznać za naprawdę udany. Udział w obradach jego wzięli: sekretarz

CRZZ tow. W. Kos, wiceministerstwo MPC tow. R. Trzcionka i J. Kuczma, sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. St. Kowalczyk oraz przewodniczący Prez. WRN w Katowicach tow. R. Niesporek. Referat kreślący dorobek ZZH w okresie ostatniej 3-letniej kadencji wygłosił przewodniczący ZG ZZH tow. Józef Kieszczyński. Warto przytoczyć kilka danych zawartych w referacie. Otóż w roku bież. 27 zakładów hutnictwa żelaza i stali dostarczy 8,3 mln ton stali tj. prawie 6 razy więcej niż w roku 1938. Bardzo poważnie wzrosła też produkcja metali nieżelaznych. Obecnie ilość stali przypadająca na 1 mieszkańca kraju, wynosi ok. 224 kg.

Rosnące zadania polskiego hutnictwa muszą być wykonywane głównie przez intensyfikację procesów produkcyjnych. Niezbędny jest także

Z plenum DK FJN OBCHODY XX-LECIA PRL w Nowej Hucie ustalone

W ub. tygodniu odbyło się w Nowej Hucie plenarne posiedzenie Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w którym wzięli udział m. in.: sekretarz Komitetu Miejskiego FJN tow. Szeleer, przewodniczący DK FJN tow. A. Kasprzyk, sekretarz DK FJN tow. W. Zawada, przewodniczący Prezydium DRN mgr inż. St. Cichocki, wiceprzewodniczący Prezydium — tow. H. Dudzińska i sekretarz Prezydium — tow. Fr. Danił.

Na plenum ustalono plan obchodów XX-lecia w dzielnicach, zapoznano zebranych z działalnością Komitetu Dzielnicowego FJN, zanalizowano pracę Komitetów Osiedlowych i realizację czynów społecznych w roku 1963. Poza tym przedstawiono plan: spotkań radnych z wyborcami, które odbywać się będą w dniach od 24 bm. do 21 marca br. Odezwe do mieszkańców w związku z XX-leciem PRL zamieściliśmy w poprzednim numerze „Głosu”.

Jak wynika ze sprawozdania przedstawionego na plenum DK FJN, mieszkańcy naszej dzielnicy wpłacili w ub. roku na Fundusz Odbudowy Stołicy i Kraju blisko 980 tys. zł, co stanowi 139,9 proc. ustalonego planu rocznego. Tym sposobem nasza

dzielnica zajmuje w tej dziedzinie II miejsce na terenie Krakowa, po Zwierzynie. Natomiast na Fundusz Budowy Szkół mieszkańcy Nowej Huty przekazali ponad 6,7 mln zł, plan roczny wykonano więc w 106,5 proc. Wynika z tego, że każdy mieszkaniec dzielnicy wpłacił na ten cel ponad 63 zł.

Największa kwota na Fundusz Budowy Szkół wpłynęła oczywiście od zakładów pracy, głównie od załogi Huty im. Lenina. Młodzież szkolna również spisała się dobrze, wpłacając 144 proc. zaplanowanej kwoty, plan swój przekroczyli też pracownicy rzemiosła, handlu i usług. Bardzo daleko w tyle pozostała wieś, wykonując zaledwie 10,8 proc. ustalonego planu! Na ten fakt trzeba więc zwrócić szczególną uwagę.

Plan na rok 1964 w zakresie Funduszu Odbudowy Kraju i Stołicy jest o wiele wyższy, niż w roku ubiegłym. Powinniśmy przekazać na ten cel 1.100.000 zł, co oczywiście wymaga wielu wysiłków ze strony samego Komitetu FJN, jak również od wszystkich organizacji społecznych i zakładów pracy. O czynach społecznych omówionych na plenum napiszemy w następnym numerze GNH.

b-d

Olimpiada Kulturalna HiL

Konkurs „Szukamy nowych talentów” obejmuje zasadniczo trzy dziedziny: konkurs recytatorski, wokalnemu-muzyczny i plastyczny. Celem konkursu recytatorskiego jest popularyzowanie najbardziej wartościowych poezji wydawniczych, rozwijanie zamiłowań do czytelnictwa, artystycznej recytacji i poprawnego mówienia na co dzień. Od 28 lutego przyjmują się zgłoszenia do konkursu. (w Radzie Zakładowej należy wziąć udział w co najmniej jednej imprezie artystycznej (poetyckiej), zorganizowanej w ramach Olimpiady. Eliminacje recytatorskie odbędą się w kwietniu w ZDK HiL. Każdy recytator powinien przygotować trzy utwory z zakresu prozy artystycznej, poezji i literatury społeczno-politycznej. Specjalna komisja konkursowa, w skład której wejdą przedstawiciele Teatru Poezji, Komisji Kultury Rady Zakładowej i ZDK, ocenią będzie według szeregu kryteriów, ściśle sspecyzowanych w regulaminie konkursu.

W niedzielę początek Zimowej Spartakiady Dziecięcej

Już w tę niedzielę, 16 bm. rozpoczyna się II Zimowa Spartakiada dla dzieci hutników. Do wzięcia udziału w tej miłej rywalizacji sportowej zapraszamy wszystkie dzieci od 7 do 14 lat zamieszkałe w Nowej Hucie. Program Spartakiady obejmuje konkurencje narciarskie, jazdę na sankach oraz trójbój łyżwiarski.

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Stalownicy pierwsi podpisali umowę międzywydziałową

Dalszym krokiem naprzód w rozwoju rozrachunku gospodarczego w naszej hucie jest podpisywanie między współpracującymi z sobą w procesie produkcji wydziałami, umów. Jako pierwszy w hucie wydział umowy takie pogłębiające rozrachunek międzywydziałowy spisała ostatnio załoga Stalowni. Umowy wiążą w tym wypadku następujących kontrahentów: Stalownię, Wydz. Walcowniczy Wstępny, Wielkie Piec i Wydział Gazowy.

W umowach określone są dokładne warunki wzajemnych świadczeń (obowiązków) tych wydziałów. Jednocześnie ustalone zostały np. warunki dostaw i każy umówione za nieterminowość dostaw lub ich złą jakość. Zawarcie umów powinno odegrać bardzo istotną rolę w pogłębieniu i skuteczniejszym oddziaływaniu rozrachunku gospodarczego. Usprawni też znacznie i ureguluje problem świadomego kształtowania kosztów produkcji.

(Dokończenie na str. 3.)

(jd)

Jak wykonujemy PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 12 BM. WL.

Table with 2 columns: Item name and percentage of plan completion. Items include ZMO - wyroby szamotowe, ZMO - wyroby zasadowe, ZMO - dolomit prażony, etc.

Korzystne zmiany, które notujemy w produkcji Wielkich Pieców mają trwały charakter. Oto wydział w dalszym ciągu bardzo dobrze radzi sobie z zadaniami produkcyjnymi, wykonując plany dobowe z nadwyżką.

Życie partii

Dla usprawnienia inwestycji w hucie

Ostatnio odbyło się pierwsze plenarne zebranie całej organizacji partyjnej Komitetu Zakładowego Pionu Dyrektora Inwestycji Huty im. Lenina.



Ostatnio bawiła w naszej hucie delegacja Wydziału Ideologicznego KC KPZR. Na zdjęciu członkowie delegacji podczas spotkania z sekretarzem KF PZPR tow. Wł. Zolnierkiewiczem i dyrektorem ekonomicznym mgr inż. W. Künstlerem.

to stwierdził I sekretarz KF PZPR tow. Zb. Jakus do porogańek politycznych i opłacania składek, a w całości działalność organizacji partyjnej była niewidoczna i bierna.



Ostatnio bawiła w naszej hucie delegacja Wydziału Ideologicznego KC KPZR. Na zdjęciu członkowie delegacji podczas spotkania z sekretarzem KF PZPR tow. Wł. Zolnierkiewiczem i dyrektorem ekonomicznym mgr inż. W. Künstlerem.

najbardziej aktywnych i oddanych pracy społeczno-politycznej. Niezależnie od tego utworzono przy KZ PZPR pionu DI kilka zespołów o ściśle określonych zadaniach obejmujących podstawowe odcinki działalności polityczno-gospodarczej, włączając do pracy w tych zespołach niezrzeszonych w partii pracowników służby inwestycyjnej.

Zebranie plenarne, rozpatrując sprawozdania sekretarza OOP oraz dyrektora inwestycji mgr inż. Zb. Loretha na tematy gospodarcze, wykażało szczególną troskę o racjonalne — ekonomiczne — gospodarowanie środkami finansowymi, przydzielonymi przez władze Polskiej Ludowej na rozbudowę naszej Huty.

kich przejawów marnotrawstwa środków materiałowo-finansowych i pracy służby inwestycyjnej.

Z zadań planowych na rok bieżący, określonych sumą 1,5 miliarda złotych na rozbudowę HIL, wpływa niełatwe zadanie dla naszej organizacji partyjnej na odcinku kontroli celowości inwestowania każdej złotówki.

List do załogi HiL

(Dalszy ciąg ze str. 1.) zadań. Realizacja zobowiązania wpłynie bardzo poważnie na poprawę sytuacji wsadowej hutnictwa. Ze strony Zjednoczenia udzielimy Waszej Hucie wszelkiej potrzebnej pomocy.

KF PZPR w HiL uchwalil roczny plan działania

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Fabrycznego PZPR HiL w dniu 12. bm. został przyjęty roczny plan działania naszej fabrycznej organizacji partyjnej. Projekt programu i jego główne założenia omówił w swoim wystąpieniu I sekretarz KF tow. poseł Zbigniew Jakus.

Symbolizujemy Dwudziestolecie

(Dokończenie ze str. 1) cji młodzieżowej. Jak to zrobić? Chodzi o to, by stworzyć atmosferę aprobaty postawy słusznej, piętnując jednocześnie tę drugą, społecznie szkodliwą.

prejmować troskę o przyszłą pracę huty, o nasze osiągnięcia, zwiększając dorobek ludowej Ojczyzny".

MŁODZI — GOSPODARZAMI ZAKŁADU

Na moment gospodarności w zakładzie pracy, na zwalczanie marnotrawstwa i wszelkich przejawów zła, na porządkowanie miejsc pracy przez młodą załogę — zwrócił uwagę dyrektor ekonomiczny HiL mgr inż. Witold Künstler.



Przemawia Józef Zdradzisz re Stalowni.

niego należy na jego odcinku pracy — mówił dyrektor. Niech zawsze pamięta o randze HiL w przemyśle ciężkim kraju, o jej znaczeniu dla gospodarki w Polsce.

REPREZENTUJEMY DWUDZIESTOLECIE

Głosów w dyskusji było wiele, poruszano istotne sprawy dla organizacji ZMS w hucie, chociaż na pewno nie wyczerpano tematu.

Dalsze zobowiązania hutników na XX-lecie PRL

Napływają bez przerwy dalsze liczne zobowiązania, którymi załoga HiL pragnie powitać XX-lecie Polskiej Ludowej, zbliżający się IV Zjazd PZPR oraz X-lecie produkcji huty.

PASJA IDEOWOŚCI — POTRZEBNA I DZIS

Interesująco scharakteryzował dotychczasową pracę ZMS w HiL, jej cele i zadania — I sekretarz KF PZPR tow. Zbigniew Jakus. Mówił m. in. o tym, że obecnej sytuacji w organizacji przeciwstawia się niejednokrotnie ogromną pasję ideowości sprzed kilku czy kilkunastu lat.

Spartakiada Dzieci

(Dokończenie ze str. 1.) W niedzielę odbędzie się następująca konkurencja: bieg narciarski dla chłopców w wieku 9-11 lat na dystansie 500 m, bieg narciarski dla chłopców w wieku 12-14 lat na dystansie 1.000 m.

V Krajowy Zjazd ZZH wytyczył nowe kierunki pracy

(dalszy ciąg ze str. 1)

W przyszłym roku przyjdzie kolej na Wydziały Koksownicze. Jeżeli chodzi o prace, należy podkreślić, że przygotowywany jest obecnie i opracowywany nowy ich system. Jak należało oczekiwać, bardzo poczesne miejsce w toczącej się na Zjeździe dyskusji zajmowały sprawy socjalno-bytowe. W centrum uwagi znalazły się takie problemy jak zabezpieczenie dla załogi szatni i łaźni, stołówek, hoteli pracowniczych, wypoczynku po pracy.

Poprosilibyśmy teraz o kilka słów na temat udziału naszych delegatów w Zjeździe. Udział ten był bardzo aktywny. Świadczy o tym np. fakt pracy tow. Antoniego Komórki przew. Rady Robotniczej HiL w komisji uchwał oraz tow. Mariana Najduchowskiego sekretarza KF PZPR

DZIAŁ SOCJALNY HiL PRZYJMUJE PRACOWNIKÓW DO PROWADZENIA LETNICH KOLONII I WCZASÓW

Od kilku już dni Dział Socjalny Huty im. Lenina przyjmuje zgłoszenia kandydatów do prowadzenia i obsługi kolonii letnich i wczasów. Zainteresowani mogą się ubiegać o zatrudnienie na stanowiskach: kierowników, zastępców do spraw pedagogicznych, wychowawców, instruktorów do spraw wychowania fizycznego, świetlicowych, lekarzy, higienistów, księgowych, intendentów, magazynierów, konserwatorów wodno-kanalizacyjnych, elektrycznych, palaczy c.o., kucharek, pomocy kuchennych, sprzątaczek i dozorców. Na stanowiska księgowych, intendentów i magazynierów pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli pracownicy kombinatu oraz osoby mające już praktykę w pracy na koloniach organizowanych przez Hutę im. Lenina.

Personalne wychowawcy winni posiadać co najmniej średnie wykształcenie i praktykę, a niezależnie od tego zostanie zgłoszony na kursy organizowane przez władze oświatowe. Dla pozostałych pracowników również zostaną zorganizowane odpowiednie kursy. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą do dnia 15 marca br. w pokoju nr 19 budynku „S” Centrum Administracyjnego HiL — telefon nr 43-03.

z HiL w komisji wyborczej. Spośród naszych delegatów trzy osoby zabierały głos. Tow. Stalmachowska mówiła o zatrudnieniu kobiet, o ich kłopotach płacowych i o problemach szkolenia zawodowego. Tow. Komórka skupił uwagę na zagadnieniach działalności Samorządu Robotniczego, na systemie planowania i na inwestycjach. Ja natomiast mówiem o sprawach zatrudnienia, plac, norm, szkolenia i hutniczego sportu.

W sumie, dyskusja tocząca się na Zjeździe i w ogóle przebieg obrad, były bardzo owocne. Pozwoliły one bowiem podsumować dorobek naszego Związku Zawodowego i zwrócić uwagę na istniejące jeszcze w tej pracy braki, słabości i niedociągnięcia. Bardzo istotne jest ponadto wytyczenie na przyszłość głównych kierunków pracy związkowej.

Mielibyśmy jeszcze jedno pytanie: jak wiadomo, podczas Zjazdu został zaprezentowany dorobek najlepszych zespołów artystycznych przemysłu hutniczego. W Katowicach gościły też zespoły ZDK HiL. Jak wypadły ich występy na tle innych hutniczych zespołów?

— Muszę przyznać, że z występów zespołu tańca ZDK pod kierownictwem choreografa Henryka Dudy, zespołu estradowego pod kierownictwem Tadeusza Koźmy i zespołu muzycznego „Czarne Koty” — byliśmy wszyscy bardzo zadowoleni. Na tle innych zespołów wypadły one świetnie. Największe brawa otrzymał zespół tańca za obrazek pn. „Hutnicy po pracy”.

OD REDAKCJI: bardzo miło nam zakomunikować o wyniku wyborów przeprowadzonych na V Krajowym Zjeździe ZZH. Otóż przewodniczącym Rady Zakładowej HiL tow. JAN STEFANIK wybrany został wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZZH. Wiceprzewodniczącymi są ponadto: tow. HENRYK KOWALSKI i tow. ANTONI DANIEL. Przewodniczącym ZG ZZH został ponownie wybrany tow. JÓZEF KIESZCZYŃSKI. Ponadto, jeżeli chodzi o Hutę im. Lenina, wybrano tow. HENRYKĘ STALMACHOWSKĄ członkiem plenum ZG ZZH, tow. ANTONIEGO BEDNARZA — zastępcą członka plenum i tow. JÓZEFĄ SPYRKĘ — członkiem komisji rewizyjnej.

GRATULUJĄC, ŻYCZYMY OWOCNEJ PRACY DLA DOBRĄ WSZYSTKICH ZWIĄZKOWCÓW — HUTNIKÓW I CAŁEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ.

(jd)

Przed KSR w Hucie im. Lenina

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Trzeba przyznać, że plany są bardzo ambitne. Obejmują one liczne zamierzenia z zakresu prac badawczych, konsultacji i praktyk zagranicznych, opracowanie nowych technologii względnie usprawnianie już stosowanych metod, modernizację i rekonstrukcję urządzeń, mechanizację i automatyzację procesów produkcyjnych, dalsze usprawnianie gospodarki remontowej oraz podnoszenie na wyższy poziom techniczny organizacji produkcji.

A planowane oszczędności? Efekt ekonomiczny uzyskany dzięki realizacji przewidzianych zadań postępu technicznego wyraża się wartością przyrostu produkcji na kwotę

24.060.000 zł i oszczędnościami na materiałach i robociznie w kwocie 27.510.000 zł. Razem 51.570.000 złotych. Spośród wielu rozmaitych przedsięwzięć warto wymienić kilka. A więc intensyfikacja procesu wielkopieczowego przez podniesienie temperatury dmuchu średnio do 980 st. dla wszystkich pieców. Przebudowa dalszych pieców martenowskich Stalowni (nr 7 i nr 9) na opalanie paliwem wysokokalorycznym. Zakończenie rekonstrukcji Walcowni Zgniatacz przez zainstalowanie 4-ej suwnicy kleszczowej i podłogowej, dodatkowego wózka wiewków oraz zastosowanie maszyn matematycznej „Odra 1003” do rejestracji niektórych parametrów technologicznych, co stanowi

wstęp do automatyzacji procesów produkcyjnych. Uruchomienie produkcji nowego rodzaju rur oraz oprowadzenie antyimportowej produkcji rur kotłowych.

Praktyka dowiodła, że obranie kursu na śmiało forsowanie rozwoju nowej techniki sówicie się opłaca. Postęp techniczny bowiem niezwykle szybko się rentuje. I dlatego warto dalej sumiennie troszczyć się o wszystko co w technice nowe i lepsze. Warto torować drogę do usprawnień przynoszących miliony, tym bardziej, że tylko poprzez postępek techniczny można zagwarantować pełne wykonanie tegorocznych napiętych zadań huty.

(jd)

Wzrośnie produkcja energii elektrycznej w Siłowni

Siłownia HiL wykonała zadania roku 1963 we wszystkich podstawowych produktach, wykazując nawet nadwyżkę od 2,2 do 6,5 proc. Na uwagę zasługuję również fakt, że nie przekroczono funduszu plac i limitu godzin nadliczbowych, natomiast podniesiono wydajność pracy o 6,5 proc. w brygadach utrzymania ruchu i remontowych.

Zatwierdzony przez KSR plan Siłowni na bieżący rok zakłada zwiększenie produkcji energii elektrycznej z 654 tys. do 740 tys. MWh, przy pracy tych samych urządzeń, jakie były w ruchu w ub. roku. Tak duży skok naprzód umożliwia założone zrealizowanie wniosku postępu technicznego odnośnie zwiększenia mocy generatorów. Jeżeli chodzi o pozostałe energie, a więc pary, dmuchu, ciepła i wody chemicznie oczyszczonej — Siłownia ma po prostu zabezpieczyć w pełni zapotrzebowanie kombinatu. Zważywszy jednak na to, że potrzeby huty i w tym zakresie stale rosną, zadanie to wymaga niemałego wysiłku ze strony załogi Siłowni.

Plan na rok 1964 zakłada poza tym rzecz niezmiernie

istotną, mianowicie zwiększenie wydajności pracy o 10 proc. na każdego członka załogi. Jest to wzrost średni, ponieważ wydajność pracy brygad remontowych i utrzymania ruchu powinna wzrosnąć jeszcze bardziej, o ok. 15 proc. Jakimi drogami powinien być osiągnięty ten wniosek?

Chodzi tu o rozszerzenie mechanizacji remontów, scentralizowanie wykonawstwa remontów typowych w nowym warsztacie utrzymania ruchu, wydłużenie cykli międzyremontowych urządzeń podstawowych i pomocniczych, rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego w zakresie przedłużania żywotności szybko zużywających się części urządzeń itp. Warto wspomnieć i o tym, że kolektyw, jak i cała załoga Siłowni musi w dalszym ciągu poświęcać dużo uwagi takim sprawom, jak konsekwentna realizacja zadań postępu technicznego oraz rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Szereg konkretnych i cennych wniosków do planu na rok bieżący zgłosiła załoga

wydziału — poprzez grupy partyjne i związkowe. Wnioski te zmierzają do zwiększenia produkcji energii elektrycznej przez Siłownię, do podniesienia wydajności pracy, do uzyskania oszczędności surowców i materiałów, usprawnienia organizacji pracy.

Dotychczasowe zaangażowanie załogi wydziału w sprawy produkcji i gospodarskiego podejścia do węzłowych zagadnień w Siłowni daje rejonie pomyslniejsze realizacje zwiększonych, trudnych, ale jednak realnych zadań roku 1964. To zaangażowanie ujawniło się w ub. roku m. in. w tym, że załoga Siłowni podjęła 194 zobowiązania o wartości ponad 6 mln zł. Zrealizowano je z nadwyżką, zaoszczędzając w ten sposób 17.315 ton węgla, 31 ton magnezytu, 32 tony soli przemysłowej, 7 ton wapna oraz — 7.148 roboczogodzin. Już w tym roku pracownicy Siłowni włączyli się do podejmowania przez HiL zobowiązań na XX-lecie Polskiej Ludowej.

(dr)

W trosce o higienę i kulturę sanitarną

Szkolne Koło PCK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej Huty im. Lenina może pochwalić się sukcesami, które nie tylko świadczą o dobrej pracy organizacji PCK, ale o zrozumieniu i poparciu jej ze strony kierownictwa Szkoły.

W tym roku szkolnym Koło zdobyło nagrodę za czystość w Międzyszkolnym Konkursie Czystości, wzięło udział w

zbiórce ulicznej na cele PCK, urządzonej na terenie Nowej Huty, a w Dniach Przeciwegruźliczych w grudniu 1963 r., chłopcy ze szkolnej organizacji PCK włączyli się do akcji przeciwegruźliczej, prowadzonej na terenie Kombinatu, nagrywając hasła przeciwegruźlicze, które zostały wielokrotnie nadane przez radiowęzeł zakładowy dla pracowników Huty im. Lenina.

Organizacja PCK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej Huty im. Lenina prowadzi też szkolenie sanitarne. W roku 1963 kurs sanitarny III-ciego stopnia ukończyło 213 chłopców. Szkolne Koło PCK stawia sobie za zadanie by swą działalnością ogarnąć jak największą ilość młodzieży w tym celu, aby każdy uczeń kończący ZSZ miał z sobą przeszkolenie sanitarne i był na terenie pracy propagatorem higieny i kultury sanitarnej.

Współdziałanie organizacji PCK ze szkołą powinno dać jak najlepsze efekty w przyszłej pracy na terenie Kombinatu, dając uczniom nie tylko przygotowanie zawodowe, ale wychowując ich na ludzi w pełni rozumiejących wagę higieny w miejscu pracy i w domu. Organizacja PCK kieruje mgr Helena Siermatowska, która za pracę Szkolnego Koła PCK w ZSZ HiL otrzymała nagrodę z Miejskiego Oddziału PCK w Krakowie.

T.E.

Złapali złodziei na gorącym uczynku

Nielada inicjatywę i operatywność działania wykazał portier w Walcowni Zimnej Blach Władysław Nawara i szatniarz-lazienny Jan Nowak. Wiedzieli oni, że w szatniach grasuje jakiś złodziej, szperający pracownikom po szafkach i po kieszeniach ich ubrań. Postanowili schwytać złodzieja na gorącym uczynku.

Plan, jaki w związku z tym powzięli, został konsekwentnie zrealizowany. Ujęto — dosłownie na gorącym uczynku — 3 osoby, które przekazywane zostały Milicji. Jednym ze sprawców okazał się uczeń ZSZ w HiL Jan Kowal — odbywający w Walcowni Zimnej praktykę.

Wspomnianym na wstępie pracownikom huty, którzy w obronie mienia załogi wykazali tyle inicjatyw i trzeba chyba to podkreślić — odwagi, należy się słowa prawdziwego uznania. A kradzieże, które się zdarzały w szatniach z pewnością teraz ustają.

(jd)

Dla każdego wiele interesujących imprez w programie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wszystkich członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz sympatyków zainteresuje na pewno program działania tej organizacji w hucie, przyjęty przez Zarząd Fabryczny TPPR w HiL. Jest on bogatszy i różnorodniejszy niż poprzednie choćby dlatego, że w br. mamy wiele rocznic i obchodów okolicznościowych z XX-leciem PRL i XIX-leciem podpisania układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską i ZSRR na czele. Stąd działalność Towarzystwa będzie szczególnie nasycona treścią polityczno-społeczną, z wieloma atrakcyjnymi akcentami w pracy propagandowej i kulturalnej. Dlatego też nadanie kierunków całej tegorocznej działalności TPPR hutniczego jest bardzo istotne.

Wynika z tego wniosek, że muszą ożywić się te Kola TPPR w hucie, które nie potrafiły dotąd wyjść poza ramy tradycyjnych form, poza skromny zakres działania oparty głównie na formalnej przynależności poszczególnych członków do Towarzystwa, o placaniu składek i organizowaniu mało atrakcyjnych zebrań. Baza dla pracy wszyst-

kich Kół TPPR w hucie może i powinien stać się m. in. Klub TPPR na osiedlu Szkolnym, posiadający warunki do rozwinięcia wielokierunkowego działania (spotkania, wieczorki poświęcone ZSRR, jego osiągnięciom we wszystkich dziedzinach życia, filmy, kursy języka rosyjskiego itd.). Oczywiście równolegle należy prowadzić działalność propagandową w wydziałach HiL, starając się możliwie najwydatniej urozmaicić i uatrakcyjnić jej formy.

Najbliższą dużą imprezą, do której włączyć się powinni wszyscy członkowie TPPR z terenu huty, są Dni Leninowskie, przewidziane w terminie od 10 do 30 IV. br. Po ich uroczystym zakończeniu i po uroczystościach Pierwszomajowych rozpoczyna się wkrótce, bo od 10 do 30 lipca obchody XX-lecia PRL, w których TPPR ma do spełnienia poważną rolę. Zadaniem Zarządów poszczególnych Kół TPPR będzie organizowanie wieczornic w świetlicach, w Klubie TPPR, okolicznościowych prelekcji na temat pomocy ZSRR w kształtowaniu się władzy ludowej w Polsce, szeroka popularyzacja osiągnięć Kraju Rad, z

których i my korzystamy w najszerszej mierze, doświadczając ludzi radzieckich i osiągnięć w nauce, przemyśle itd., przekazywanych nam w imię łączącej nas przyjaźni. Z kolei w październiku i listopadzie przypadają dwie rocznice, w których obchodach żywy udział wezmą członkowie TPPR, a mianowicie Dzień Wojska Polskiego i 47 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jakże formy pracy będą związane z tymi uroczystościami i jak przebiegać będzie działalność hutniczego TPPR w ciągu całego roku? A więc przewiduje się obok wieczornic, spotkań, prelekcji i filmów, organizowanie wystaw okolicznościowych, wycieczek m. in. do Poronina (Muzeum Lenina), do Warszawy dla zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki, konkursu na fotogazetki itd.

W hutniczej organizacji TPPR rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza. Od 1 bm. dokonywane są wybory Zarządów Kół Oddziałowych i Wydziałowych w HiL. W marcu odbędą się wybory w Zarządach Zakładowych. Do 14 kwietnia planowana jest konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Fabrycznego TPPR.

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że jednym z najambitniejszych założeń programu pracy TPPR w hucie na bieżący rok jest powiększenie szeregów Towarzystwa na terenie kombinatu do 8 tys. członków. TPPR zyskuje coraz więcej zwolenników w hucie i zadanie to może być w pełni wykonane, przy dobrej pracy propagandowej i organizacyjnej.

I. KOZ.



Ciekawy był ostatni odczyt wygłoszony w hucie przez prof. dr Kozłupnickiego z UJ. Temat: społeczne znaczenie niepowodzeń w nauce szkolnej.

Foto St. Gawliński

NOWY KONKURS ZG LIGI KOBIEC „PAMIĘTNIK SAMOUKA”

W ramach obchodów 20-lecia PRL, z inicjatywą Instytutu Pedagogiki — Zarząd Główny Ligi Kobiet wspólnie z innymi zainteresowanymi instytucjami ogłasza konkurs na „Pamiętnik samouka”.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto ukończył 25 lat życia i zdobył umiędzynarodowienie i pisanie w Polsce Ludowej, drogą samokształcenia przy pomocy różnego rodzaju kursów. Organizatorzy konkursu nie stawiają żadnych ograniczeń co do formy, objętości czy treści pamiętnika. Autorzy powinni jednak podać, w jakich warunkach zdobyli swą wiedzę.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody:

I — 5000 zł, II — 2000 zł, III — 1000 zł, IV — 500 zł oraz 200 nagród rzeczowych. Termin nadsyłania pamiętników upływa z dniem 31 maja 1964 r. Adres: Instytut Pedagogiki, Warszawa, ul. Górcewska 8. Na kopercie należy dopisać: „Konkurs”.

(dr)

Sprawniej i lepiej przeprowadza remonty HPR w Stalowni

Załoga Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego przy Hucie im. Lenina wielokrotnie dawała dowody swej ofiarności i poświęcenia w realizowaniu zadań mających na celu szybsze i lepsze remontowanie obiektów oraz urządzeń mechaniczno-elektrycznych w Kombinacie. Trzeba przyznać, że załoga ta, zdobywając coraz więcej doświadczenia drogą specjalizacji i szkolenia zawodowego remontuje piece, urządzenia, agre-

kolei piec opalany mazutem, eliminuje się równocześnie szkodliwe tak dla naszej załogi, jak i Stalowni, oddziaływanie gazu na organizm pracowników. Na ten sukces, przygotowano dobrze zorganizowane, technicznie oraz propagandowo dzięki właściwej akcji rozwiniętej przez KZ PZPR, Radę Zakładową oraz czynniki społeczne, złożyła się przede wszystkim ofiarna praca całej załogi, a w szczególności należy wyróżnić



Brigada remontowa pieców martenowskich HPR. Oto grupa wyróżniająca się pracowników, którzy wnieśli duży wkład do przedterminowego ukończenia remontu 9-go marta. Prace zakończone zostały ok. 30 godzin wcześniej niż planowano.

gaty i obiekty coraz lepiej i sprawniej, choć jeszcze nie tak jak życzy sobie tego Huta im. Lenina oraz kierownictwo i aktywność partyjno-społeczny Przedsiębiorstwa. Ze jednak notuje się stałą poprawę, świadczą o tym m. in. pozytywna ocena pracy HPR OR — wyrażona przez Dyrektora Technicznego HIL, świadczy o tym coraz lepsza współpraca ze Stalownią oraz sprawnie i przedterminowo przebudowy pieców martenowskich nr 6, 8 i 10 opalanych obecnie mazutem.

Osobny rozdział należy poświęcić zakończonej niedawno przebudowie pieca martenowskiego nr 9. Załoga Wydziału Robót Piecowych, rozumiejąc zadania, jakie stoją przed hutnictwem, podjęła zobowiązanie dla uczczenia XX-lecia PRL oraz IV Zjazdu PZPR skrócenia o 12 godzin przebudowy pieca martenowskiego nr 9, opalanego dotychczas mieszaną gazową na opalanie mazutem.

Dzięki wysiłkowi wszystkich brygad HPR, przebudowę planowaną na 15 dni ukończono w 13 dni 18 godzin, uzyskując 30 godzin skrótu, co pozwoli wyprodukować Stalowni dodatkowo około 1100 ton stali. Oddając czwarty z

w Wydziale Robót Piecowych w brigadzie montażowej: Tadeusza Ziarkowskiego, Józefa Cybucha, Józefa Pawlickiego, Stanisława Szczępnego, Franciszka Rojaka, Franciszka Targowskiego, Zdzisława Jaskólskiego, Bronisława Latała, Władysława Polczaka, Stanisława Bujakowskiego oraz mistrza Władysława Stomilskiego — w brigadzie murarskiej: Józefa Farona, Mieczysława Grelia, Józefa Wilka, Antoniego Adamczyka, mistrza Franciszka Miernika, mistrza Władysława Limanówkę, Mikołaja Brożka, Edwarda Szymara, Stanisława Ośrodek, Władysława Owczarczyka, Teodora Kornowskiego, Józefa Stefańskiego — kier. zmiany. Również pracownicy Wydziału Instalacyjno-Montażowego zastąpili na słowa uznania za należyta postawę oraz organizację pracy w czasie trwania przebudowy.

Zrealizowane zobowiązanie nie zamyka oczywiście inicjatywy HPR-owców, bowiem w dalszym ciągu będą oni wykonywać swe podstawowe zadania i lepiej, sprawniej oraz szybciej przeprowadzać remonty w Hucie im. Lenina.

TADEUSZ KABZIŃSKI

Sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy powraca raz po raz na „forum” rozmaitych narad i konferencji. Nie w tym dziwnego, bowiem jest to problem zawsze aktualny, zawsze ważny i żywy. Ostatnio nad stanem bhp w hucie obradowało plenum Rady Zakładowej Kombinatu. Przeglądu sytuacji istniejącej w tej dziedzinie w okresie ub. roku dokonał dyrektor techniczny HIL mgr inż. BO LESIAW GRASZEWSKI, jego wypowiedź została następnie uzupelniona przez zakładowego społecznego inspektora pracy tow. LUKASZA GADZIKA. Po takim wstępie i wprowadzeniu rozwinięła się dyskusja — bardzo żywa, świadcząca o ogromnym zaangażowaniu w problematyce bhp zabierających głos towarzyszy. Ciekawe i zarazem postulatowe były zwłaszcza wystąpienia tow. tow. GOZDZIELI (zakładowego technicznego inspektora pracy), BARANA, STOPY, GLISTY, POLAKA, BEDNAROWICZA, PTASZNIKA i LIPCA (st. inspektora pracy WKZZ w Krakowie).

Z obrad plenum Rady Zakładowej HIL

Ilość wypadków przy pracy spadła, ale niebezpieczeństwo nadal istnieje

Jak wynika z referatów i wystąpień w dyskusji ogólnie biorąc sytuacja w dziedzinie bhp ulega na terenie huty systematycznej poprawie. Dowodem tego jest rejestrowany rok po roku (od ok. 6 lat) spadek ilości wypadków, którym ulegają pracownicy huty. Również w roku ubiegłym wydarzyło się u nas 16 proc. mniej wypadków niż w roku 1962. Poprawa zaznaczyła się przede wszystkim w dziedzinie kategorii wypadków lekkich i ciężkich; lepiej też kształtowała się częstotliwość wypadków.

Duży krok naprzód został zrobiony w zakresie szkolenia bhp-skiego, wprowadzono tutaj ściślejszą więź z życiem, zaniechano nie nikomu nie dającej „dretwej mowy”. Dalej, zastosowane zostały nowe, bardziej atrakcyjne formy oddziaływania w dziedzinie bhp, takie jak chociażby organizowanie „Zgaduj-Zgaduli” z nagrodami, nagradzanie mistrzów potrafiących pracować bez wypadków. A już bardzo ciekawą i na pewno skuteczną wydaje się nam ostatnio zastosowana forma przesyłania listów do rodzin pracowników huty — zarówno tych, którzy wyróżniają się stosowaniem bezpiecznych metod pracy, jak i tych, którzy lekceważą sobie przepisy i instrukcje narażając się na utratę zdrowia lub nawet życia.

Postęp, postępek, ale niemniej — jak zaznaczyliśmy już poprzednio — nie ma niestety zbyt wielu powodów do radości. W dyskusji usłyszeliśmy bowiem o wielu smut-

nych, często nawet bolesnych sprawach. Po pierwsze, z ogólnym spadkiem ilości wypadków przy pracy nie poszło obniżenie ich najtragiczniejszej kategorii, a mianowicie wypadków śmiertelnych. Wprost przeciwnie, ilość tych wypadków poważnie wzrosła. Życie przy pełnieniu obowiązków zawodowych straciło 11 pracowników huty. Co gorsze dokładna analiza każdego z tych wypadków wykazała, że poza jednym wypadkiem w Walcowni Drobnych Profili, którego można było uniknąć. Życie zostało utracone wskutek lekkomyślności i rutyniarstwa, wskutek lekceważenia przepisów i stosowania niebezpiecznych metod pracy.

Bardzo dużo — stosunkowo — wydarzyło się też u nas wypadków inwalidzkich. Jak poinformował zebranych tow. Lipiec z WKZZ, wyniki huty w dziedzinie bhp są zdecydowanie gorsze niż w przemyśle województwa krakowskiego, a przecież zakład nasz jest w porównaniu z tamtymi — nowoczesny, zmeczonizowany, dysponujący dużą przestrzenią i świetnymi warunkami lokalowymi. Duża — mimo wszystko — ilość wypadków, przy niestety bardzo nikłej poprawie warunków socjalno-bytowych załogi, przy niedostatecznej ilości szafek w szatniach i natrysków kąpielowych, przy znanych brakach w wentylacji i odpylaniu — wszystko to zmusza do podjęcia zdecydowanych kroków. Nie można tolerancyjnie przypatrywać się takim

lekkim sercem ich nieobecność w pracy względnie nawet zatajając tę nieobecność. Nazwiska bumelantów? Ależ bez trudu można zacytować cała, dosyć długa lista.

Stanisław Kądziółka — III operator na pilach, ma 8 bumelek, Adam Wintoch — operator na nożycy, tyleż samo nieusprawiedliwionych dni pracy, Antoni Zakrzewski — II operator zgrzewarek, ma 3 bumelki, Jan Siedzikowski — II operator „Yodera”, 2 bumelki, Roman Bieć — sortowacz, 2 bumelki, Stanisław Dębowa — sortowaczka, zgłosiła się do pracy dopiero w 9 dni po otrzymaniu anagazu, Zofia Kontniak — sortowaczka, ma 3 bumelki, Władysław Palonek — lakiernik, ma 3 bumelki, Jan Wilkowski — I ślusarz utrzymania ruchu, ma 5 bumelek; po jednym dniu pracy opuścił bez usprawiedliwienia: Eugeniusz Skrzywczyk, sortowacz i Stanisław Taborski, I ślusarz utrzymania ruchu.

Tacy pracownicy nie pomagają w produkcji, lecz są jedynie zaważką. I nic dziwnego, że wyniki produkcyjne nie są takie jak być powinny. Dowiadujemy się np., że plan eksportu został w styczniu po prostu położony. Wykonano niewiele ponad 50 proc. zadań, a dochodzą do tego jeszcze zaległości z ub. roku.

W takiej sytuacji należałoby spodziewać się od załogi a w każdym razie od jej przedstawicielstwa, szczerego, krytycznego spojrzenia na źródło braków i niedociągnięć. Należałoby spodziewać się rzetelnej analizy sytuacji i poszukiwania dróg wyjścia z trudności. Bardzo zaskoczyło nas to,

faktom, że jak stwierdzono np. w Wydziale Kolejowym huty, zaledwie trzecia część załogi posiada i stosuje przydzieloną jej odzież ochronną oraz obuwie specjalne. Jednakże dzieje się tak nie dlatego, że odzież po prostu sprzedano, ale także dlatego, że w wielu wypadkach kolejarze huty nie mają się gdzie przebrać do pracy, nie mają zagwarantowanych nawet bodaj prymitywnych szatni i łaźni.

Ciągle jeszcze spotykamy się z

twierdzeniem, że plany w dziedzinie rozbudowy obiektów socjalnych, że rozwijanie i ulepszenie systemów wentylacyjno-odpylających, nie jest realizowane, brak bowiem wykonawcy na te roboty. Nie wykonano planów w tym zakresie z ub. roku i nie zanosi się na zmianę tej sytuacji obecnie. Wydziały mają wykonywać większe prace we własnym zakresie i własnym potencjalem. Oczywiście znając potrzeby i zarazem

być robione! (jd)

konkretne możliwości wydziałów, można z góry powiedzieć, że znowu niewiele uda się zrobić.

Jakie wobec tego wnioski? Konieczna jest dalsza usilna praca, aby zmienić pokutującą jeszcze w części załogi bierną czy nawet lekceważącą stosunek do zagadnień bhp. Nie wolno tolerować wypadków stosowania w obecności dozoru technicznego, ba za jego nawet wleźdzą i zachęta, nieprawidłowych metod pracy. Musi się systematycznie uczyć pracowników na to, że przepisy i instrukcje są wydane dla ich dobra, a więc muszą być przestrzegane. Dozór zaś nie może zapominać, że usprawnianie pracy — pod kątem bhp — i zabezpieczanie pracownika przed wypadkiem, jest jego obowiązkiem.

A więc krótko mówiąc: zielone światło dla spraw bhp plon'e! Badania okresowe (niestety dość rzadkie) i prowadzone neregularnie muszą obowiązywać całą załogę, a pracowników po staniewisk tzw. gorących i szkodliwych dla zdrowia — częściej niż raz do roku. Na jeszcze wyższym poziomie musi być dążenie do szkolenia. Nie może być wypadków rozpoznawania pracy w nieprawidłowym ubraniu roboczym (nie po to przecież wydaje huta roczne na nakłady bhp-skie ok. 46 — 47 mln złotych, aby ubrania i obuwie leżały w domu u pracownika). To wszystko zależy tylko od nas i to już konkretnie może być robione! (jd)

Komisja do spraw młodzieży rozpoczęła pracę w Wydziale Wielkie Piece

Rozmawiamy z tow. Wincentym Teresiakiem, informującym nas o powołaniu przy Radzie Zakładowej Wielkich Pieców — komisji do spraw młodzieży pracującej. Zagadnienie jest bardzo istotne, bowiem w P-40 młodzież stanowi 50 proc. załogi.

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się z udziałem kierownika wydziału inż. Leszka Króla, I sekretarza KZ PZPR tow. Ryszarda Leszczyńskiego i przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Józefa Polecia. Przewodniczącym 6-osobowej komisji został tow. W. Teresiak.

Właśnie odpowiada nam na pytanie: jakie zadania stawia przed sobą komisja do spraw młodzieży na najbliższy okres?

— Omawialiśmy problemy związane z ruchem 4-brygadowym, jaki wprowadzamy od 1 maja br. oraz sprawy dotyczące trwającej Olimpiady Kulturalnej. Chodzi nam o stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych wśród młodzieży naszego wydziału, o stały rozwój wszelkich form współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, a wreszcie o bardziej aktywne zajęcie się zagadnieniami pracy kulturalno-oświatowej, sportu i wypoczynku po pracy. Kilka

szczegółów. Chcemy już w najbliższym czasie „ożywić” nasze stoisko książki i założyć bibliotekę wydziałową, do której każdy pracownik wnieśli swój wkład w postaci co najmniej jednej książki. Mamy zamiar organizować imprezy dochodowe, a fundusze z nich przeznaczyć na zakup sprzętu turystycznego, np. namiotów. Od wiosny chcemy organizować w pięknych okolicach Krakowa jedno i dwudniowe wycieczki po pracy dla regeneracji sił naszej młodzieży, zresztą nie tylko...

A więc, jak na początek — plany nowe powstałe komisji są wcale bogate. Życzymy pomyślnej realizacji!

(dr)

W „WERSALIKU” CIEKAWY ODCZYT

W dniu 19 lutego br. o godzinie 18.00 mgr inż. Henryk Jasiński wygłosił odczyt pt. „Hipo-tezy budowy wszechświata”. Odczyt organizuje Dzielnicowy Zarząd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Nowej Hucie. Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia proszeni są o liczne przybycie do Klubu Wersalik na osiedlu Ogrodowym.

Rezultaty zależą też od stosunków międzyludzkich

Na przykład w Wydziale Rur Zgrzewanych

Od dawna było wiadomo, że w Wydziale Rur Zgrzewanych naszej huty dzieje się nie najlepiej. Były wypadki pijaństwa — tolerowane niestety przez dozór, źle przedstawiała się dyscyplina, zdarzały się wykroczenia — nazwijmy to delikatnie: przeciwko moralności. Były i tarcia oraz tzw. rozróbki personalne. Słowem, panowała nie najlepsza atmosfera stosunków międzyludzkich, charakteryzująca się nieszerokością, brakiem otwartego wypowiadania swych myśli — przy jednoczesnym aż nabytym chętnym narzekaniu na wszystko i wszystkich, ale po „kątach”.

Dużo wprawdzie zmieniło się do dzisiaj w Wydziale, „ukrócono” niejedną rozróbkę i nie ma już tak jaskrawych wypadków ziej atmosfery wśród ludzi, jak poprzednio. Ale niestety dobrze jeszcze ciągle nie jest i to wzbudza niepokój. Sprawa jest bowiem oczywista: tam gdzie nie ma harmonijnej współpracy i zrozumienia, gdzie stosunki łączące ludzi w procesie produkcji kształtują się niewłaściwie, nie może być dobrych wyników pracy. Rozstrzelenie zadań, niezdrowe ambicje, brak zaufania, oto co także boleśnie przeszkadza ludziom w pracy.

Na co należałoby zwrócić szczególną uwagę? W Wydziale

le Rur Zgrzewanych ludzie narzekają i to słusznie, na rozmaite braki występujące w produkcji. Przychodzą np. do organizacji partyjnej o pomoc, gdyż „brakuje często strutu do czyszczenia taśmy blaszanej (jak nie oyczyści się dobrze blachy, kiepsko idzie zgrzewanie i w rezultacie rury są nieszczelne), nie ma silników do pily rotacyjnej (urządzenie stoi nieczynne), to znowu brakuje zwykłych pasków klinowych do pily taśmowej i do samotoków. Braki drobne, ale dokuczliwe — utrudniają pracę, hamują produkcję. Dobrze, że przychodzą z tym do organizacji partyjnej, ale czy to jest jej sprawa? Czy to nie administracja powinna operatywnie usuwać wszystkie braki zakłócające normalny proces produkcji?

Mimo poprawy, jaką zasygnalizowaliśmy, dużo do zyczenia pozostawia jeszcze ciągle dyscyplina pracy. Wierzyć się nie chce, ale jeszcze dzisiaj są w Wydziale bumelanci posiadający po kilka dni nieusprawiedliwionej absencji w pracy i włos im z głowy nie spada. Co gorsza zdarzają się podobno wypadki, że mistrzowie są świadomie „kryją” bumelantów, usprawiedliwiają z

że na zebraniu wydziałowej KSR, na której omawiano i zatwierdzano plany produkcyjne na rok bieżący, zamiast skupić uwagę na wyszukiwaniu rezerw i zabezpieczaniu warunków do wykonania, a nawet przekroczenia zadań — próbowano kwestionować wysokość założonego planu. Tymczasem każdy przysna, że zadania są realne, że przy odpowiedniej mobilizacji załogi, przy usuwaniu przeszkód (choćby takich, o jakich wspomnieliśmy poprzednio) zadania mogą i powinny być wykonane.

Wśród grona „oponentów” znalazło się niestety parę osób pełniących odpowiedzialne funkcje w produkcji i w pracy społecznej. Nie wykazały one — w tym wypadku — rożnagi i dojrzałości politycznej, usiłowały bronić niesłusznej sprawy. Mimo oporów plan został uznany jednak za możliwy do wykonania we wszystkich wskaźnikach i zatwierdzony w zapropowanej wysokości. Mamy nadzieję, że będzie ołtarnie wykonywany.

Przytoczyliśmy tutaj tylko kilka myśli i uwag. Nie wyliczamy one — rzecz jasna — całokształtu sprawy. Jedno jest pewne: od postawy ludzi w ich codziennej pracy, od kształtowania właściwych, opartyh na zaufaniu stosunków między ludźmi, od konsekwentnego eliminowania wszystkiego, co jest w tych stosunkach niesocjalistyczne i niewłaściwe, zależą w dużym stopniu wyniki naszej pracy. Dobrze byłoby, żeby wzięli sobie to do serca towarzysze z Wydziału Rur Zgrzewanych. (jd)

PRAWNIK RADZI JUBILACI

Dla orientacji komu przysługuje uprawnienie do gratyfikacji jubileuszowej podaje najistotniejsze zasady i warunki przewidziane w tym zakresie w obowiązujących przepisach, a równocześnie informując, że niezbędne w tym celu, brakujące dokumenty winien dostarczyć zainteresowany pracownik.

Pracownikowi, który przepracował 25, 35 i 40 lat nienaganie i bez przerwy w jednym lub w różnych zakładach pracy, zachowując ciągłość pracy wymaganą do urlopu wypoczynkowego, przysługują dyplom honorowy i nagroda w wysokości:

- a) za 25-letnią pracę 3/4 jednomiesięcznego wynagrodzenia,
- b) za 35-letnią pracę 1,5 jednomiesięcznego wynagrodzenia,
- c) za 40-letnią pracę 2 miesięczne wynagrodzenie.

Zachowanie ciągłości pracy wymaganej do nabycia tych uprawnień ocenia się według zasad obowiązujących przy ustalaniu uprawnień do urlopu wypoczynkowego. Niezależnie od okresów pracy zawodowej zalicza się niektóre okresy przerwy w pracy, są

między innymi: 1) Z okresu przed 2-gą wojną światową: a) służbę w Wojsku Polskim po dniu 1. XI. 1918, b) służbę w oddziałach ludowych w czasie wojny domowej w Hiszpanii, c) służbę w oddziałach powstańców śląskich i wielkopolskich. 2) Z okresu II wojny światowej: a) służbę w wojsku Polskim, b) służbę w Armii ZSRR i polskich formacjach wojskowych w ZSRR po dniu 13. 5. 1943 r. c) służbę w polskich formacjach wojskowych na Zachodzie w czasie od dnia 1. 9. 1939 r. do dnia 13. II. 1946 r. 3) Z okresu po 2-giej wojnie światowej: a) służbę w Wojsku Polskim, b) służbę publiczną z wyboru i na skutek zarządzenia władz, w organizacjach politycznych i społecznych.

Podstawa prawna:

- 1) Zarządzenie Nr 100 Prezesa Rady Ministrów z dnia 17. 6. 1959 r. — Mon. Polski Nr 58 poz. 282.
- 2) Zbiorowy Układ Pracy dla przemysłu hutniczego z 1957 r. ...
- 3) Decyzja CRZZ z dnia 26. 7. 1950 Nr 15/13ZKR/50.

J. M.

Nowe władze SITPH

Z udziałem inż. Jagodzińskiego z Zarządu Głównego SITPH, posia Z. Jakusa, dyrektora naczelnego huty mgr inż. B. Kolomyjskiego, dyrektora ekonomicznego mgr inż. W. Kunstiera, gł. księgowego huty K. Wajnberga i sekretarza KF ZMS mgr inż. A. Peszko — odbyło się przed kilku dniami zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Hucie im. Lenina. Obradom przewodniczył główny inżynier do spraw techniki — Jacek Wawrykiewicz.

Przedstawione sprawozdanie z pracy Oddziału za okres dwóch ostatnich lat odczytał przewodniczący Zarządu Oddziału SITPH inż. Jerzy Folfasiński. Zwrócił on uwagę na szczególną rolę, jaką mają do spełnienia stowarzyszenia naukowo-techniczne, a SITPH w szczególności. Przez okres dwóch lat zdołano rozwiązać wiele węzłowych problemów technicznych w HiL, Stowarzyszenie wzięło się również aktywnie do realizacji uchwał XIV Plenum KC PZPR, biorąc udział w pracy komisji we wszystkich wydziałach huty. Niewątpliwym plusem działalności Stowarzyszenia jest poszerzenie aktywności technicznej, niedostateczne jest jednak nadal icjowanie poważnych przedsięwzięć w wydziałach, które powinno w całości przejąć Stowarzyszenie. Za słabo angażowano się także w sprawy automatyzacji, konieczne jest rozwinięcie organizacji sposobów zarządzania i metod planowania. W tym celu nieodzownym jest bezustanne samokształcenie się członków SITPH, szersze korzystanie z literatury fachowej, okreso-

we sprawdzanie i rozwijanie wiadomości fachowych. Po sprawozdaniu rozwinęła się szeroka dyskusja, w której m. in. brali udział: I sekretarz KF PZPR tow. poseł Z. Jakus, dyrektor naczelną HiL mgr inż. B. Kolomyjski, inż. Jagodziński, mgr inż. M. Folfasiński, dr inż. W. Bieda, I sekretarz KF ZMS mgr inż. A. Peszko i wielu innych mówców. Zwrócono uwagę na trudne zadania, jakie ma do spełnienia w tym roku nasza huta i na konieczność szerokiego udziału w ich realizacji Stowarzyszenia. Przedstawiano zarówno niewątpliwie osiągnięcia kadry inżyniersko-technicznej zrzeszonej w



Sprawozdanie z działalności Oddziału SITPH w Hucie składa jego przewodniczący inż. J. Folfasiński.

Olimpiada Kulturalna

(Ciąg dalszy ze str. 1.)
pretacji itp. Do końca lutego przyjmują się także zgłoszenia do konkursu wokół o-muzycznego. Obowiązuje tutaj przygotowanie trzech dowolnie obranych przez siebie utworów, z uwzględnieniem co najmniej jednej pozycji w jez. polskim, wokalistę przygotowują wszystkie pozycje w jez. polskim. Przesłuchania wokalistów, muzyków i zespołów muzycznych odbędą się w Domu Kultury HiL w czerwcu. W skład komisji konkursowej wędą profesor Szkoły Muzycznej, przewodnicząc Komisji Kultury Rady Zakładowej, przedstawiciel ZDK HiL i instruktor muzyczny. Celem konkursu plastycznego jest pobudzenie artystycznej twórczości amatorskiej, pogłębienie zainteresowań sztukami pla-

stycznymi, krzewienie kultury plastycznej wśród załogi HiL. Wymagane jest zgłoszenie co najmniej jednej pracy malarskiej lub rzeźbiarskiej, do 15 kwietnia. Prace będą oceniane przez specjalną komisję, (w skład której m. in. wędą prof. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i artysta plastyk) według szeregu kryteriów, jak ilość prac złożonych na konkurs, tematyka, oryginalność, ogólna wartość artystyczna, brane będą także pod uwagę wykształcenie ogólnego uczestnika konkursu. Z najciekawszych prac w maju zorganizowana zostanie w hallu ZDK HiL wystawa pt. „Hutnicy rzeźbią i malują”.

Nagrody pieniężne, w wysokości zł 600, 400 i 200, wyróżnienia książkowe i dyplomy, zwycięzcy konkursów otrzymają na imprezie finałowej Olimpiady Kulturalnej HiL.

(bs)

Wybory w kole PZITB

Mamy w naszej hucie nie tylko inżynierów i techników specjalności hutniczej, ale także pracowników dozoru o specjalności budowlanej. Pełnią oni rozmaite funkcje, przede wszystkim w inwestycjach oraz w Wydziale W-16. Ostatnio koło Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zrzeszające 57 pracowników HiL odbyło swe zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący koła inż. Józef Szalinski po czym obszerną informację na temat narady odbytej niedawno w Krynicy w sprawie szerszego

stosowania w budownictwie przemysłowym nowoczesnych metod pracy i nowych materiałów, złożył inż. Zdzisław Huczkowski.

Na zebraniu wyróżniający się w pracy członkowie koła PZITB otrzymali nagrody w postaci bonów książkowych oraz kalendarze NOT-skie. W wyniku wyborów nowe władze koła ukształtowały się następująco: przewodniczącym został inż. Tadeusz Hankus (z I-35), sekretarzem inż. Ryszard Kaduszkiewicz oraz członkiem zarządu inż. Edward Krawczyk.

(jd)



Zebrańie koła PZITB w HiL, obraduje. Na pierwszym planie inż. Zdzisław Huczkowski. Fot. St. Gawliński

Stowarzyszeniu, zwłaszcza w dziedzinie postępu technicznego i wynalazczości, nie pominięto również wielu ujemnych stron pracy, braków, które powinny być usunięte.

Niedobrym zjawiskiem — jak stwierdził dyrektor naczelną huty — jest przypisywanie sobie wszelkich osiągnięć, jakie notuje huta. Dotyczy to nie tylko Oddziału SITPH, ale i innych organizacji. Oczywiście każda z nich ma z pewnością swój wkład w osiągnięcia HiL, ale sukcesy te zależą od wspólnej pracy wszystkich bez wyjątku pracowników, są sumą wszystkich wysiłków, nie tylko jednej wybranej organizacji.

Cenny głos do dyskusji wniósł I sekretarz KF ZMS mgr inż. A. Peszko, skupiając się na potrzebie i konieczności ściślejszego współdziałania, ściślejszej współpracy organizacji ZMS ze Stowarzyszeniem. Chodzi tu o rzecz kapitalnej wagi: o wychowanie młodych kadr inżynierskich i technicznych dla Huty im. Lenina, nowego aktywu technicznego, który w przyszłości zastąpi starych fachowców.

Zebranie Oddziału SITPH dało jeszcze raz okazję do głębokiego przedyskutowania, przeanalizowania i poddania rzeczowej krytyce spraw związanych z produkcją huty. Wytyczono kierunki działania na przyszłość, życząc sobie, a zatem i całej Hucie — większej opieki i pomocy ze strony Zarządu Głównego Stowarzyszenia.

(dr)

Dyskusja na temat sztuki „Inkarno”

Na spotkaniu Koła Przyjaciół Teatru Ludowego odbył się niedawno omawiany sztukę „Inkarno” Brandysa. Sztuka ta podobala się nowohutnickiej publiczności, czego najlepszym dowodem jest wysoka frekwencja i wypowiedzi w czasie dyskusji. Każdy może w tym przedstawieniu znaleźć coś co go zainteresuje — powiedział jeden z dyskutantów. Jednym podoba się wyróżniona gra całego zespołu, inny delectuje się trudnym tekstem i jego lamigłówkami intelektualnymi, ładne są dekoracje F. Starowiejskiego, doskonała reżyseria... a nawet nie brak pięknych kobiet na scenie.

Uczestnicy spotkania zgotowali miłe przyjęcie nowym członkom zespołu: Teresie Iżewskiej, grającej rolę Malgorzaty i reżyserowi Piotrowi Paradowskiemu, którzy tej nocy „zadebiutowali” na spotkaniu z publicznością szeregiem interesujących wypowiedzi.

JERZY OLCZYK

Ze sportu

Gwardia Łódź na ringu w Nowej Hucie

W ubiegłą sobotę pięściarze Hutnika pokonali w Warszawie Gwardię i uemocnili się na pozycji przodownika. Obserwowaliśmy spotkanie — mogło się podobać. Na czoło pojedynków wybiła się walka Stowakiewicza z Walskim. To już tradycyjnie, że walki tych dwu rywali są zawsze dobrej marki. Tak było i w Warszawie. Pojedynek bardzo szybki, wiele ciosów, z obu stron dobra obrona, świetne uniki. Przy tym walka absolutnie czysta, sędzia ringowy praktycznie nie interweniował w czasie 3 minut pojedynku. W I rundzie Walszek trafił kilkakrotnie Stowakiewicza czysto i uzyskał nieznaczny przewagę. W II rundzie był akurat odwrotnie — Walszek w trudnych chwilach chował się — zgodnie ze swym zwyczajem — za podwójną gardą. W ostatnim starciu minimalnie lepszy był pięściarz Gwardii i to zadczykował o jego zwycięstwo.

Olinger nie przerwał serii remisów. W I rundzie był za mało ruchliwy, „pozwał miyleć” Szymaniakowi i stracił jeden lub dwa punkty. W następnych rundach panował już na ringu, atakował, przechodził często do zwarcia i przeciwnik był prawie bezradny. Moim zdaniem zasłużył na zwycięstwo. Pewne zwycięstwo punktowe wywalczył Gajewski w pojedynku z Dębickim. Przed czasem wygrali: Zalejski, Dudczak i Dragan. Przeciwnik Zalejskiego, Rembowski został zdyskwalifikowany w II rundzie za atakowanie głową i bicie po komendzie „stop”. Dudczakowi poddał się Kamiński z powodu kontuzji oka. Dragan zadął zaledwie parę ciosów i gwardzista Szatybelko nie był zdolny do walki. W wadze koguciej Karyś remisował z Rękawkiem, po walce, w której nie wykorzystal wszystkich swych możliwości. Zawiodł natomiast Druca, który przed meczem był na zimowym obozie studentów WSWF, nie trenował i nie wytrzymał kondycyjnie walki z surowym ale silnym fizycznie i żywiołowym Niedzińskim. Kaim stanął do walki z mistrzem Europy Kulejem z powodu nadwagi. Drugi walkower był w wadze ciężkiej, gdyż Jędrzejewski nie miał przeciwnika.

Po tygodniowym solidnym treningu pięściarzy Hutnika, czeka w najbliższą niedzielę 16 lutego kolejny pojedynek z Łódzką Gwardią. Mecz ten wyznaczony był o tydzień później, ale został przyspieszony z powodu planowanego wyjazdu za granicę pięściarzy Gwardii. Łódzianie mają zdążyć się ambicje odegrania czołowej roli w tegorocznych mistrzostwach. Ambicje nie bez pokrycia gdyż w ich zespole walczą sporo klasowych bokserów. Toteż jutrzejsze spotkanie zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

Między innymi dojdzie zapewne do pojedynku Karysia z Kardasiem, Druca lub Dudczaka z Hordeckim (w zależności od tego w której kategorii wystąpi łódzianin), Kaima z Kielichem, Gajewskiego z Józefakiem, Olingerą z

wieloletnim mistrzem Polski Misiakiem, Stowakiewicza ze S.anczykowskim, Dragana z Józefowiczem. „Gwoździem” spotkania będzie zapewne pojedynek w wadze ciężkiej Jędrzejewskiego z Kubackim. Jak pamiętamy w ubiegłym roku Kubacki pokonał po dramatycznej walce Jędrzejewskiego na własnym ringu. Pięściarzowi Hutnika nadarsza się więc okazja do rewanszu.

Mecz z Gwardią rozpocznie się (uwaga!) wyjątkowo o godzinie 12.00. Wcześniej widzowie będą



Zalejski (z lewej) w czasie jednego ze swych ostatnich występów.

mieli okazję zobaczyć w akcji rezerwy Hutnika w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej z drużyną ZBM Budowlani Kraków. Początek tego ostatniego spotkania o godzinie 9.45.

Aktualna tabela po drugiej kolejce mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Hutnik Nowa Huta	4:0	20:11
2. Legia Warszawa	4:0	23:17
3. Gwardia Łódź	2:2	23:17
4. Polonia Gdańsk	2:2	20:19
5. Gwardia Warszawa	2:2	20:20
6. Wybrzeże Gdańsk	2:2	14:26
7. BBS Bielsko	0:4	16:24
8. Astoria Bydgoszcz	0:4	14:28

HUTNIK BESKID 6:1 W TENISIE STOŁOWYM

W kolejnym meczu o mistrzostwo klasy okręgowej w tenisie stołowym zespół Hutnika pokonał w Andrychowie drużynę Beskidu 6:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Alina Szwed w grze pojedynczej kobiet i w grze mieszanej wraz z Chajdeckim oraz Kawa i Chajdecki po 2 w grupach pojedynczych mężczyzn.

Drużyna Hutnika doznała ostatnio poważnego wzmocnienia, pozyskując czołową zawodniczkę Polski, Barbarę Ratzko. Do tej pory występowała ona w barwach krakowskiego AZS. Od kilku lat pracuje w Hucie im. Lenina, jako

kierowniczka wydziałowego laboratorium.

Barbara Ratzko wystąpi już w trzech ostatnich meczach o mistrzostwo klasy okręgowej: 23 bm. z Legią Kraków, 1 marca z Nadwiślanem i w ostatnim meczu z Wandą — 15 marca.

JACEK BEDNARSKI MISTRZEM MIĘDZYNARODOWYM?

Powrócił już z Węgier czołowy szachista Hutnika, aktualny mistrz Polski, Jacek Bednarski. Brał on udział w turnieju szachowym, stanowiącym ćwierćfinał mistrzostw świata, który odbywał się w miejscowości Kecskemet na Węgrzech. Turniej miał doborową obsadę: brało w nim udział 6 arcymistrzów, 5 mistrzów międzynarodowych i 5 mistrzów krajowych (m. in. Bednarski). W tym doborowym towarzysztwie Bednarski uzyskał 7,5 pkt. z 15 możliwych zajmując ostatecznie dziewiąte miejsce. Wynikiem tym Bednarski wypełnił pierwszą normę na tytuł mistrza międzynarodowego.

Pełny tytuł będzie mógł uzyskać po wypełnieniu drugiej normy. Warto przypomnieć, że w powojennej historii szachów tylko trzech polskich zawodników — Słiwa, Makarczyk i Plater — uzyskało tytuł mistrza międzynarodowego.

NOWY ZARZĄD SEKCJI SZACHÓW

Pisaliśmy ostatnio, że sekcja szachowa cierpi na brak działaczy. Wydaje się, że znalazłono lekarstwo na tę dolegliwość. Szachisiści nawiązali kontakt z Wydziałem Wielkich Pieców, sędzą pozyskali kilku działaczy. Na ostatnim zebraniu sprawozdawczym sekcji ukonstytuował się nowy zarząd. Kierownikiem sekcji został dotychczasowy komisarz Bolesław Mamon, jego zastępcami mgr inż. Leszek Król — kierownik Wielkich Pieców i znany zawodnik Stanisław Porębski, sekretarzem sekcji jest Kazimierz Niedzielski, kapitanem sportowym Ryszard Gąsiorowski. W skład zarządu wchodzi również inż. Ryszard Cygan z Wielkich Pieców. Nowemu zarządowi życzymy powodzenia w pracy.

W najbliższym okresie odbędzie się kilka interesujących imprez szachowych. 26 bm. w Warszawie rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa Polski. Tytułu mistrzostwa bronić będzie Jacek Bednarski z Hutnika. Wraz z nim startować będzie drugi hutnik, Jerzy Kostro mistrz okręgu krakowskiego.

W tym samym terminie odbędą się w Nowej Hucie dwa ciekawe turnieje: turniej kandydatów i turniej zawodników I kategorii szachowej. W pierwszym z nich grać będą m. in. Gąsiorowski, Porębski i Lesiak z Hutnika, w drugim rezerwa pierwszej drużyny Hutnika.

Premiera Teatryku „Krasnal”

Teatryk „Krasnal” Ogniska Dziecięcego ZDK HiL przygotował nową baśń sceniczną pt. „Za siedmioma górami”, według Ewy Szelburg Zaremby, w reżyserii p. L. Daniłło, choreografii p. K. Florek.

Premiera tej pięknej bajki odbędzie się w połowie lutego w Ognisku Dziecięcym os. Na Skarpie, następnie sztuka grana będzie co kilka dni dla najmłodszych mieszkańców Nowej Huty, i z pewnością, jak i poprzednie przedstawienia spotka się z dużym zainteresowaniem młodziutkiej widowni.

NO MORE HIROSHIMA...

...czyli „nigdy więcej Hiroshimy” — pod takim tytułem odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w Salu Teatralnej HiL wstrząsająca adaptacja sceniczna listów lotnika angielskiego, który zrzucił bombę na japońskie miasto Hiroshimę do jego przyjaciela. Reżyseria: Lidia Zamkow-Słoneczyńska, wykonawcy: Leszek Herdegen i Tadeusz Malak. Jako uzupełnienie imprezy — wstawki filmowe.

KOMUNIKAT TKKF

We wtorek 18 lutego, o godz. 14.15, w sali Komitetu Fabrycznego ZMS odbędzie się zebranie przewodniczących wydziałowych kół TKKF. Na zebraniu omówiony zostanie regulamina i terminarz XI Igrzysk Sportowych załogi Huty im. Lenina, organizowanych dla uczczenia XX rocznicy Polski Ludowej.



Nie ma tego złego...

Na jakiś czas przed IX Igrzyskami Zimowymi w Innsbrucku miałem dość znamieną przygodę. Spieszyłem się właśnie na mecz Hutnika z Wybrzeżem, kiedy przed wejściem do Hali Garaży zatrzymał mnie jeden ze znajomych, zagorzały zresztą zwolennik Hutnika i sportu w ogóle, Julo Rozczynialski.

— Panie kolego, jaki pan przewiduje wynik?
— Ja, wynik, czego?
— Jako, meczu Hutnik — Wybrzeże.
— Pan wybaczy, ale — jak panu wiadomo — nie jestem hiromantą, lecz sprawozdawcą.
— Tak, tak. A nie ma pan przypadkiem jednego wolnego biletu?
— Biletu wolnego nie miałem, co wcale nie przeszkodziło, aby po którejś walce nie „natknąć się” znów na Rozczynialskiego.
— Ale nasi biją — co?
— Biją, biją, aby im tylko nie zabrakło tchu do końca rozgrywek.
— Wsiadłem do służbowej „Warszawy” a p. Julo znów zjawił się jak meteor i zacierając dłonie z zadowolenia zaproponował otworcie „jedziemy czy nie?”

Było miejsce i pojechaliśmy. Cały czas słuchałem peanów na cześć Hutnika. Dowiedziałem się też, że przy tak szybkim rozwoju klubu jak ostatnio, już na Igrzyskach w Tokio wystąpi kilku „naszych”. Nazwisk mi nie zdradził, bo to ponoć tajemnica.

O rozmowie zapomniałem, ale proszę sobie wyobrazić, że wracając wczoraj z redakcji wpadłem wprost w objęcia p. Rozczynialskiego.

— Redaktorko, rany boskie, ale nasi „dostali bańki” — co?

— Przecież wygrali z Gwardią, o co panu chodzi?

— Tym razem nie o bokserach mówię, bo wygrana w Warszawie była do przewidzenia, ale o narciarzach, saneczkarzach i w ogóle o tych naszych reprezentantach w Innsbrucku.

— Czyżby pan przed Igrzyskami liczył na medale?

— Powiem szczerze, że tak po cichu, to i otwarcie. Jeśli część prasy wychwalała saneczkarzy, to sądziłem, że przywiozła medale. Przynam nawet, że namawiałem już mojego kierownika, który jest członkiem zarządu Hutnika, aby wystąpił z wnioskiem o założenie przy klubie sekcji saneczkowej. Miałem osobście rozmawiać z Luckiem Kudzią, aby się przeniósł do Hutnika, bo ponoć Oliszę rozwijają. Ale dobrze, że się nie pospieszyłem. Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Zacznie się bowiem dyskusja, dlaczego nasi reprezentanci doznali porażek itp.

Za moment poczułem uścisk dłoni i p. Rozczynialski znikł w tłumie. Czy będzie mi pisane spotkać go na najbliższym meczu Hutnika?

J. FRANDOFERT

Konkurs kobiecy

Więcej serca i życzliwości

Nasz konkurs, cieszący się dużym zainteresowaniem Czytelników, dobiega końca. Jeszcze w dwóch numerach „Głosu” będziemy zamieszczać wypowiedzi uczestników konkursu...

„Problem musimy rozpatrywać w ścisłym związku ze zmianami w naszym kraju po wojnie warunkami społecznymi, a więc w związku z nowym, jakże innym niż przed wojną ustrojem demokracji ludowej. Inaczej dzisiaj patrzy się na kobietę, należą się jej inne, bez porównania większe niż kiedykolwiek w naszej historii prawa. Niezależnie od tego, że praw tych nie wszyscy chcą jeszcze przyjąć w praktyce i do nich się stosować, fakt pozostaje faktem. Kobieta stała się wreszcie w naszym kraju pełnoprawnym, pełnowartościowym obywatelem, w niczym nie ustępującym mężczyźnie.

W związku z tym, zmieniły się również wymagania kobiet. Jeżeli jesteśmy równoprawnymi partnerkami w tworzeniu naszych państwowych i społecznych wartości, wymagamy równego traktowania. To chyba oczywiste. Tu jednak chciałabym zwrócić uwagę na jeden, szczególnie bolesny problem. Problem kobiety samotnej. Jest rzeczą oczywistą, że nie każda z nas miała to „szczęście” znaleźć towarzysza życia, założyć rodzinę, wychowywać dzieci. Ale jeżeli żyjemy w cywilizowanym kraju, w kraju tworzącym moralność socjalistyczną, a w dodatku mamy dru-

gą połowę XX wieku — to doprawdy bardzo trudno wytłumaczyć sobie lekceważący stosunek niektórych mężczyzn do samotnych kobiet. Niestety codzienna obserwacja, czy to w miejscu pracy, czy poza nim wywołuje co najmniej zdumienie. Samotna kobieta wita jest bezustannie głupimi i krepującymi pytaniami w rodzaju: kiedy wreszcie wyjdiesz za mąż, dlaczego nie masz sympatii, jak ty możesz żyć tak samotnie itd. A przecież naturalnym dążeniem w życiu każdej normalnej kobiety jest założenie ogniska domowego, jest znalezienie kogoś bliskiego, jest wreszcie macierzyństwo. Czy to wina kobiet, że niektóre z nich miały mniejsze powodzenie, że nie znalazły bliskiego sobie człowieka, że żyją samotnie? I wreszcie — czy wynika z tego, że są mniej wartościowymi członkami społeczeństwa? Przecież pracują, nieraz bardzo dobrze, są w wielu wypadkach kobietami wykształconymi, oddającymi swą wiedzę na użytek kraju.

Uważam, że współczesnej kobiecie samotnej należy się tym większy szacunek, okazanie jej serca, życzliwości, przyjaźni. Od nas jedynie zależy, żeby nie czuła się ona tak samotna, odizolowana od

innych, pomijana przy wszelkiego rodzaju spotkaniach towarzyskich.

Albo drugi problem: kobieta niezamężna z dzieckiem. Niesłusznie temat ten należy u nas do wstydliwych, traktowanych z uśmiechem politowania, lekceważenia. W wielu krajach Europy, chociażby w takiej Szwecji, fakt wychowywania dziecka przez kobietę niezamężną budzi powszechny szacunek, uznanie, jest czymś zupełnie naturalnym. Ale u nas niestety pokutują jeszcze okropne przesady, jakiś fałszywy wstyd, w pewnych kręgach społecznych kobieta z dzieckiem jest napiętnowana, poddawana biczowaniu w dyskusjach, w prywatnych rozmowach, odsuwana od „szacownych” rodzin.

Kobieta współczesna... Temat bardzo, bardzo rozległy. Chyba dobrze się stało, że uczestnicy konkursu nie tylko przedstawili idealny obraz kobiety współczesnej, ale także poruszyli tak ważne problemy społeczne związane z życiem kobiet. Sprawy te rzeczywiście są ogromnej wagi, wymagają zmiany stosunku wielu ludzi do otaczających nas zjawisk, ciągłej pracy wychowawczej.

Głos p. Janiny W. uważamy za szczególnie interesujący. Może ktoś podejmie jeszcze ten temat, naświetli go z innej strony? Pozostały 2 tygodnie czasu, radzimy więc pospieszyć się z wypowiedzią.

(opr. dr)

Notatki z podróży do Kambodży (III)

SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ

Dojeżdżamy do hotelu Angkor. Jest to kilkanaście parterowych budynków, rozrzuconych na nieuciekłym obszarze i przypominających trochę kabiny kąpielowe. Urządzone są jednak bardzo wygodnie i oczywiście klimatyzowane.

Obraz jaki zobaczyłam następnego dnia wynagrodził mi w pełni trudy podróży. Parę kroków od hotelu, po drugiej stronie, wypełnionej czarną wodą fosy, rysuje się potężna bryła pałacu króla Tredawatego. Wiedzie do niego długi, kamienny most ze wspaniałe rzeźbioną balustradą. W fosie, jak głosi legenda, hodowano podobno krokodyle, którym rzucano na pożarcie niepostusznym poddanych i jeńców wojennych. A jeńców tych bywało ongiś wiele, ponieważ król miał liczną, waleczną armię i często chadzał na wyprawy wojenne do pobliskiego Syjamu skąd zawsze wracał jako zwycięzca. Odbuyały się wtedy wspaniałe uczty, które uświetniał swymi występami balet królewski. Jak dwoje żył i jak się dawili można zobaczyć dzisiaj, oglądając uważnie płaskorzeźby zdobiące ściany komnat pałacowych, zbudowanych z potężnych bloków kamiennych.



dnocześnie drzewa te oplatają korzeniami jej mury, podtrzymują je, nie pozwalają opaść. Można to zaobserwować na zamieszczonym powyżej zdjęciu.

W świątyni pachnie przyjemnie pleśnią i grzybkami, który gęsto pokrywa wspaniałe płaskorzeźby zdobiące jej ściany. Żadnych tablic informacyjnych, żadnego przewodnika. Nikt nie zajmuje się konserwacją tego zabytku ani jego popularyzacją.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja innej wspaniałej świątyni, noszącej dziewięć lat nazwę Bayon. Przed wejściem do Bayonu widać starannie ułożone bloki kamienne, w których po bliższym przyjrzeniu się można rozróżnić poszczególne fragmenty posągów i płaskorzeźb, przygotowane do ich rekonstrukcji. Jak długo jednak będą czekać, nie wiadomo, bo jak na razie nie widać, aby coś w świątyni robiono. Idealna cisza i pustka.

Na dziedzińcu spotykamy pólnagiego Khmeza, handlującego długimi stalowymi mieczami o rękojeści z bawo-

lego rogu i szyletami. Ma także kilka potężnych kuszy i pęk pierzastych bambusowych strzał. Demonstrując swój towar trafia z łatwością w oddalone drzewo. Nam się ta sztuka nie udaje. Nie dziwnego u nas przecież już nikt nie poluje z kuszą, a tutaj zdarza się to jeszcze dość często. Kusza jest bronią bardzo popularną wśród mieszkańców dżungli, którzy często utrzymują się wyłącznie z polowania. Ci, żyjący w zupełnym prymitywie, tworzą jakby mikrospołeczeństwa i rządzą się własnymi prawami. Każda wieś ma swojego naczelnika, który jest najwyższym autorytetem i tylko jego słowo się liczy. Żadnej innej władzy nie uznają. Panuje wśród nich dziwny i ciekawy zwyczaj. Otóż, gdy umrze ktoś we wsi, wszystko jedno czy to jest starzec, czy dziecko, cała ludność przenosi się na inne oddalone miejsce. Wieś zostaje spalona i wraz z nią cały, pozostawiony w chatkach dobytek. Zabierają tylko broń, za pomocą której zdobywają w drodze pożywienie.

Rząd Kambodży próbuje przeciwdziałać tym imigracjom utrudniającym i tak już niełatwy proces cywilizacji tych plemion. Jednak jak dotąd bezskutecznie.

d.c.n. HALINA CZAJKOWSKA

Czytelnicy piszą

HOTELOWE KŁOPOTY

Przykre perypetie przechodzą mieszkańcy hotelu pracowniczego Na Skarpie 21. Blok posiada dwie klatki niepołączone ze sobą, a tylko w jednej z nich znajduje się kuchnia. Mieszkańcy drugiej części bloku bezustannie biegają z garnkami przez podwórko, tracąc dużo czasu i narażając się na przeziębienie. Dlaczego w innych hotelach mogą być kuchnie gazowe w każdej klatce schodowej i na każdej

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

W przededniu Konferencji Dzielnicowej ZMS

Nie sposób w krótkim artykule informacyjnym omówić całokształt pracy dzielnicowej organizacji ZMS. Ograniczymy się więc tylko do najważniejszych spraw z bogatej problematyki jaką zajmował się w ostatniej kadencji Komitet Dzielnicowy. Autorytatywnych informacji na ten temat udzielił nam: I sekretarz KD tow. L. Kmietowicz i sekretarz tow. G. Smolińska.

Zacznijmy naturalnie od ilościowego wzrostu, gdyż obrazuje on popularność ZMS wśród młodzieży nowohuckiej. Otóż, organizacja dzielnicowa (nie licząc Huty im. Lenina) posiada obecnie 4041 członków w 206-ciu grupach działania. Warto przy tym dodać, że na początku 1962 r. było 149 grup i 3159 członków. Wzrost szeregów ZMS-owskich zasługuje na szczególne podkreślenie z uwagi na to, że większość nowo przyjętych stanowi młodzież robotnicza. O ile w 1962 należały do ZMS tylko 982 osoby pracujące, to dziś liczba ta wzrosła do 1661 członków. Nie bierzemy przy tym pod uwagę około 700 uczniów przyzakładowych szkół budowlanych, którzy są z uczniami i robotnikami zarazem.

Stosunkowo duży wzrost organizacji jest wynikiem objęcia zasięgiem ZMS-owskiego oddziaływania niemal wszystkich środowisk, instytucji i zakładów pracy. Niestety, nie udało się jak do tej pory zainteresować w dostatecznym stopniu środowiska młodej kadry inżynierskiej i nauczycielskiej. A przecież zarówno nauczyciele jak i inżynierowie tkwią wśród młodzieży, przy tym spełniają wobec niej funkcje wychowawcze z racji swoich obowiązków zawodowych.

Pożytywnym natomiast jest dążenie młodzieży pracującej do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W ubiegłym roku 164 ZMS-owców zdobyło tytuły kwalifikacyjne, a spora grupa brała udział w różnych kursach dokształcających.

Specjalny rozdział, to ruch współzawodnictwa i brygad pracy socjalistycznej. Istnieje obecnie w Nowej Hucie 25 brygad (w tym 16 stricte młodzieżowych) które zdobyły już zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Uczestniczy we współzawodnictwie 140 brygad. Tu należy stwierdzić przede wszystkim duże zainteresowanie brygadami ze strony komitetów zakładowych, i zbyt małe ze strony grup działania. To też problem ten rozwija się niejako poza grupami działania. Nie trzeba dodawać, że jest to niesłuszne i nie sprzyja upowszechnieniu współzawodnictwa wśród szerokiego kręgu młodzieży.

Dobrze się stało, że brygady i organizacje koncentrują się na najtrudniejszych od-

cińkach produkcji. I tak np. ZMS w Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy obiektów Tlenowni. Śmiało inicjatywa zasługuje na uznanie i naśladowanie. Szczególną do tego okazję stwarza Czyn XX-lecia.

Program KD w tym zakresie jest bardzo bogaty. Obok takich spraw jak praca propagandowa i wychowawcza zmierzająca do ukazania młodzieży dorobku Polski Ludowej przez organizowanie licznych spotkań, imprez oraz sesji na temat ruchu młodzieżowego w Nowej Hucie i odkryć archeologicznych na terenie naszej dzielnicy podjęto wiele cennych zobowiązań. M. in. zorganizuje się 90 Terenowych Hufców Pracy i 10 żniwnych, które mają wypracować około 700.000 zł. Skoro już o hufcach mowa należy koniecznie dodać, że Nowa Huta zajmuje czołowe miejsce pod tym względem w skali krajowej. W ub. roku uczestniczyło w hufcach 3200 młodzieży, a wartość prac wykonanych wyniosła ponad 570 tys. zł.

I wreszcie zagadnienie, które łączy się z działalnością organizacyjną; mianowicie praca powołanych przed niespełna rokiem rad, jako nowej formy podziału zadań wg określonych grup młodzieży. Są to rady do spraw: młodzieży w miejscu zamieszkania, młodzieży szkolnej i młodzieży pracującej. Kierunki nadane pracy tych rad zdały egzamin i potwierdziły słuszność wybranej formy pracy ZMS-owskiej. Najaktywniejszą jest Rada Młodzieży szkolnej, lecz i pozostałe zabrały się ostatnio solidnie do roboty.

Na konto młodzieży szkolnej można zaliczyć m. in. sprawną organizację Olimpiady Quizowej. Wystarczy powiedzieć, że blisko 75 proc. młodzieży szkolnej wzięło udział w tej masowej imprezie. Pozwoliła ona na zainteresowanie młodzieży problematyką XX-lecia Polski Ludowej.

Duży udział ma też organizacja dzielnicowa w organizacji wolnego czasu. Wprawdzie KD nie posiada własnego Klubu, niemniej ZMS uczestniczy w pracach placówek kulturalnych w zakładach pracy i osiedlach. M. in. pożytecznie rozwinęła się współpraca w tym zakresie między kierownictwem ZMS PPB HiL i kierownictwem Domu Kultury w Pleszowie. Wydaje się jednak, że ten odcinek pracy wymaga nadal większego zainteresowania ze strony KD i całej organizacji. Praca kulturalno-oświatowa jest niezwykle ważnym elementem działalności wychowawczej i stąd jej wysoka ranga.

M. in. tegoroczne Dni Młodości — ósme z kolei — są doskonałą okazją do rozwinęcia działalności kulturalno-oświatowej, łącząc ją z obchodami XX-lecia. Zresztą takie są zamierzenia KD. Sądzimy, że zostaną one zrealizowane.

NOWA HUTA W PROSZOWICACH

Tym razem idzie o udział ZMS w proszowickich kontaktach. Zapewne niewielu Czytelników wie, że jedna z grup ZMS-owskich podległych KD znajduje się... 30 km stąd, właśnie w Proszowicach. Ba, nawet nie grupa, a cała organizacja szkolna tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego. Liczy ona 130 członków i odgrywa w życiu szkoły poważną rolę. Niedawno odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza, w której dokonano analizy dotychczasowej pracy. Z największych osiągnięć wymienić należy w pierwszym rzędzie organizację czasu pozalekcyjnego i udział w podnoszeniu wyników nauczania. Dużymi sukcesami mogą pochwalić się także hufce pracy. Ich dzieło to m. in. porządkowanie terenu wokół szkoły, zazielenienie itp. Prowadzi się też pracę szkoleniowo-wychowawczą. Powstaje m. in. Wieczorowa Szkoła Aktywu, której zadaniem jest podnoszenie wiedzy młodzieżowych aktywistów, w pierwszym rzędzie sekretarzy grup, KS itp.

Współpracą z Proszowicami zajmuje się Rada Młodzieży Szkolnej, która zamierza nie tylko zacieśniać kontakty między młodzieżą, ale również przyjąć z pomocą w organizacji działalności ZMS-owskiej w podopiecznej szkole.

Brygady PBM podejmują zobowiązania

Dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej i 15-lecia istnienia przedsiębiorstwa poszczególne brygady PBM podejmują dalsze zobowiązania. M. in. OSOBOWA GRUPA ZMS PRZY ZARZĄDZIE SPRZĘTU zobowiązała się przepracować 360 godzin w czynie społecznym, przy remontach sprzętu lekkiego, przy uzbrojeniu podtorza do dźwigów wieżowych itp. BRYGADA S. MAŁKA wybetonuje halę produkcyjną oraz przeprowadzi średni remont żurawia wieżowego, w czynie społecznym. Wartość zobowiązania wynosi około 75 tys. zł.

Cenne zobowiązania podjęła także BRYGADA A. KRZEMEGO. Postanowiono skrócić czas remontu samochodu o 85 roboczogodzin, oraz przeprowadzić szkolenie uczniów w zawodzie monterów samochodowych klasy I i II. Ponadto zobowiązano się wpłacić na budowę Szkół Tysiąclecia w ciągu dwóch lat (1964 i 1965) 0,5 proc. od zarobków.

MŁODZIEŻOWA BRYGADA ST. KABATA i J. KURAWSKIEGO, w ramach czynów społecznych postanowiła uporządkować szatnię, umywalnie oraz wszelkie roboty budowlane w tych pomieszczeniach. Wartość wykonanych prac wyniesie około 10 tys. zł. Uporządkowanie terenu Zakładu Prefabrykacji 2 i Warsztatów Mechanicznych podjęła się GRUPA ZMS ZARZĄDU PRODUKCYJNEGO POMOCNICZEJ, która przepracuje około 160 roboczogodzin, a wartość zobowiązania wyniesie 2 tys. zł.

stalowania kuchenki z kilkoma palnikami. Domaga się tego czterdziestu kilku mieszkańców, zakwaterowanych w hotelu nr 1 Na Skarpie.

RAJ DLA CHULIGANÓW

Jeden z mieszkańców osiedla Na Stoku prosi nas o interwencję w sprawie stworzenia w tym osiedlu stałej placówki milicyjnej, względnie chociażby budki z dyżurującym milicjantem. Mieszkańcy nie mają tu absolutnie żadnej obrony przed chuliganami i pijakami, nie ma telefonu, na ulicach panują głębokie ciemności. Druga sprawa, poruszona

przez tego samego Czytelnika, to trudności komunikacyjne, o których pisaliśmy już niejednokrotnie. Autobusy MPK są przepełnione do ostatecznych granic, ludzie niszczą sobie zdrowie i szarpają nerwy. Czy wobec takiego stanu rzeczy Huta im. Lenina nie mogłaby wygospodarować autobusu względnie samochodów ciężarowych dla dowożenia do pracy i odwożenia do domu swych pracowników zamieszkałych w tej części dzielnicy?

Uwagi Czytelnika uważamy za słuszne i kierujemy je do wnikliwego rozpatrzenia przez zainteresowane władze.

W OBIEKTYWIE

Z ciekawą inicjatywą wystąpił Komitet Miejski ZMS w Krakowie, który wspólnie z KF ZMS w Hucie im. Lenina zorganizował bardzo miłą imprezę dla wyróżniających się w nauce przyszłych maturzystów Krakowa.

W sobotę, w godzinach przedpołudniowych, uczniowie podzieleni na grupy, zwiedzili kilka kluczowych zakładów pracy Krakowa zapoznając się z ich pracą. Byli m. in. obecni w Hucie im. Lenina, w Zakładach Farmaceutycznych, w „Kabluciu”, w Fabryce Maszyn Odlewniczych „FAMO”, w „Miraculum”. Być może niejedna obejrzy tutaj w przyszłości pracę...

Inne grupy udały się do wyższych uczelni Krakowa, aby dowiedzieć się szczegółowo o warunkach nauki i zakresie studiów, warunkach przyjęcia na uczelnię itp. Informacji udzielali rektorzy, dziekani i sekretarze Komitetów Uczelnianych Partii, wyższych szkół krakowskich. Przyszłych maturzystów przyjęli też u siebie i sekretarz KKM PZPR tow. Andrzej Kurz, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Krakowa dr Jan Garlicki. Największą jednak atrakcją dla młodzieży był tradycyjny bal „Studniówka” zorganizowany w Sali Teatralnej HIL.

Udział w zabawie wzięło tutaj ok. 700 przyszłych maturzystów. W programie były jednak nie tylko tańce z twistem na czele. Organizatorzy pomyśleli też o atrakcyjnych konkursach, o występach studenckiego kabaretu piosenek UJ „Hefajstos”, o spotkaniu ze znanym pisarzem krakowskim Władysławem Machajkiewiczem i o wyświetleniu ciekawych kronik filmowych.

Zabawa przebiegała w doskonałym nastroju. Po balu jednak, czas zabrać się do nauki, matura bowiem za pasem.

Tekst: J. B. Foto: J. BROZEK, S. GAWLIŃSKI



Było na co patrzeć! Tańczono gurgu, zawzięcie i z wdziękiem.



Oto jedna z piosenek kabaretu studenckiego UJ „Hefajstos”.

Rojno i gwarno było w Sali Teatralnej HIL podczas tradycyjnego balu przyszłych maturzystów.



Prawdziwą owację zgłowała młodzież przybyłemu na bal znakomitemu aktorowi krakowskiemu Leszkowi Herdegenowi. Na fot.: Herdegen w czasie rozmowy z uczestnikami balu.

Kącik filatelistyczny

Znaczki i... polityka

Jeden z najnowszych znaczków Stanów Zjednoczonych wartości 5 centów — przedstawia żołnierza i kongresmana, a jednocześnie gubernatora stanów Tennessee i Teksasu — Sama Houstona. Znaczków nie byłoby tak godny uwagi, gdyby nie ciekawa historia z nim związana.

Cały nakład w liczbie 130 mln sztuk opuścił drukarnię już po 20 listopada ub. r., a miał być sprzedawany w pierwszych dniach grudnia. Niestety w międzyczasie nastąpił zamach na prezydenta Kennedy'ego, zabitego jak wiadomo właśnie w Teksasie, strzałami z karabinu. W tej sytuacji ukazanie się znaczka przedstawiającego gubernatora tego stanu z karabinem w dłoni byłoby skandalem. Cały

nakład wstrzymano, odczekano miesiąc, aż żalobę narodową i w efekcie znaczek ukazał się na kopertach pierwszego dnia obiegu dopiero w dniu 10 stycznia br. Były nawet głosy żądające zniszczenia nakładu, ale jak wiadomo — straty byłyby zbyt duże.



K.P.

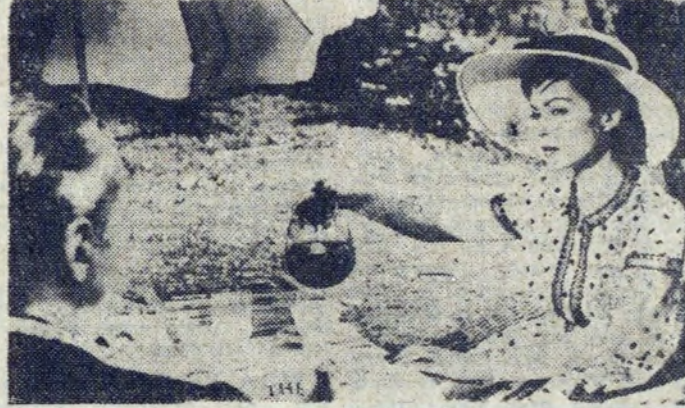
NA EKHRANACH Nowej Huty

„ELEKTRA”
Film produkcji greckiej.
Reżyseria i scenariusz: M. Cacoyannis.
Kino: Świt

Tragedia antyczna na ekranie? A jednak. Okazuje się, że dzieła Eurypidesa nie starzeją się i mogą stanowić tworzywo dla filmu, jak to

„BILLY BUDD”
Produkcja: angielska.
Scenariusz: Peter Ustinov, Witt Bodeen i Robert Rossen.
Reżyseria: Peter Ustinov.
Kino: Światowid.

Autorem „Billy Budda” jest Herman Melville, znany pi-



Lili Palmer w filmie „Julio, je...”

postanowił zrobić znany grecki scenarzysta i reżyser Michael Cacoyannis. Przeniesienie utworu scenicznego na ekran w pełni udało się mu, zwłaszcza dzięki wspaniałej i autentycznej scenarii. Część zdjęć dokonano w pałacu mykańskim, w wnętrzu autentycznego grobu Agamemnona. Poza tym reżyser i scenarzysta w jednej osobie potrafił wydobyć w filmowej adaptacji cały tragizm „Elektry”, a to właśnie stanowi o wielkiej wartości tego obrazu.

Rolę Elektry gra mała u nas znana jeszcze Irena Papas. Film wchodzi wkrótce na ekran „Świt”, gorąco zachęcam do jego obejrzenia.

sarz amerykański, którego poznaliśmy już m. in. dzięki filmowi „Moby Dick”. Dzieje „Billy Budda” są wręcz fantastyczne. Najpierw powieść, potem treść aż dwóch oper, następnie sztuki scenicznego, doczekał się wreszcie sfilmowania.

Rzecz dzieje się w 18 wieku w czasie wojny francusko-angielskiej. Film marynistyczny, z konfliktem, który może się zdarzyć w wielu innych okolicznościach, w różnych szerokościach geograficznych i w każdej epoce. Słowem sprawy i stosunki międzyludzkie, jak byśmy to powiedzieli w naszym współczesnym języku, w małej społeczności, żyjącej w

granicach jednego statku morskiego. Billy Buddem jest młody Terence Stamp. Historia ciekawa i warta obejrzenia choćby ze względu na nazwisko jej autora.

„JULIO

JESTEŚ CZARUJĄCA”

Produkcja: francusko-austriacka.

Scenariusz wg powieści „Teatr” W. Somersetu Maughama.

Reżyseria: Alfred Weidenmann.

Na wstępie: „Julia” nie schodzi dotąd ze scen wielu teatrów na świecie, jako komedia Boltona i Sauvajona. Dlatego właśnie została sfilmowana, jako in spe, obraz super kasowy. Zresztą film został świetnie zrobiony, bez teatralnego naśladownictwa; „Julia” jest prawdziwym filmem, choć wywodzi się z teatru. Świetne monologi wewnętrzne (pamięćcie Barbarę Kraftówną w „Jak być kochaną?”). Okazuje się, że ta forma na ekranie, może stać się niezmiernie interesująca, jeśli oczywiście i tekst i wykonanie jest właściwe.

Treść „Julii” raczej chyba biała, ale za to sama Julia, czyli Lili Palmer świetna. I tak młoda jeszcze, że chwila mi trudno uwierzyć, że Palmer urodziła się w... 1914 r. w Poznaniu. Tak, Lili Palmer jest naszą rodaczką. Doskonale jej partnerem jest Charles Boyer. O nim nie trzeba nic więcej pisać, wystarczy samo nazwisko nawet dla zwardziałych antykinomanów. Ogólnie rzecz biorąc, film czarujący i doskonały na lutową szarugę.

ik.

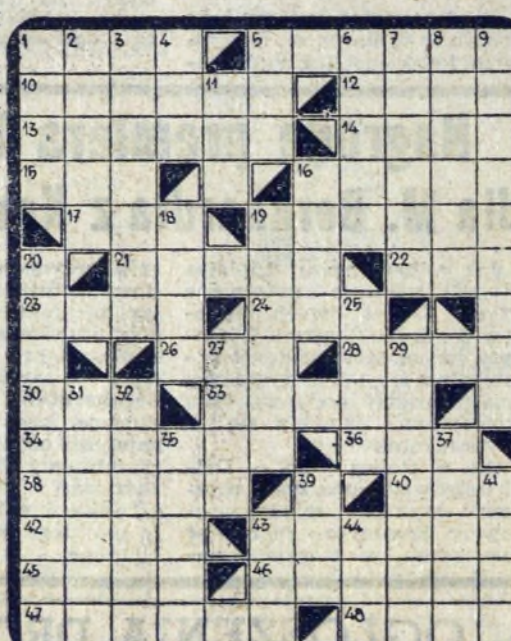
Książeczka oszczędnościowa PKO pomaga planowo i racjonalnie gospodarować pieniędzmi!

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. prawie każdy nosił w zimie, 5. zranienie kopyta końskiego przez nadeptanie innym kopytem, 10. ma zawiązane oczy i trzyma w rękę miecz i wagę, 12. w oknie, obrazie, rowerze, 13. rozpusza żywicę i lakiery, 14. utosamiany jest z Erosem, 15. ma źródła w pobliżu Łodzi, 16. imię żeńskie, 17. kojarzy się ze świnią, 19. nikczemnik rodem z piekła, 21. lekki statek, 22. głos dziecięcy, 23. jeden z chalcedonów, 24. hermetycznie uszczelnia butelki, 26. dowodził japończykami, 28. złoty kambodżański, 30. miejsce urodzenia Zeusa, 33. mierzy się nim natężenie prądu elektrycznego, 34. półwysep we wschodniej Afryce, 36. wierzchołek maszu, 38. do schodzenia pod scenę, 40. jednostka biblioteczna, 42. może być przysięga, 43. do karmienia bydła, 45. kompan Portosa i Aramis, 46. imię królów czeskich, 47. uosobienie siły i zrzeczności, bohater wielu filmów przygodowych, 48. jest w każdym banku.

PIONOWO: 1. wcięcie w pasie, 2. pracuje w drukarni, 3. „Indie Zachodnie” odkryte przez Kolumba, 4. dodany do stopu utwardza metal, 5. przywódcą filareatów, 6. staje się stanem, 7. utwór do koza, 8. substancja wybuchowa, 9. bardzo szybki wioski taniec ludowy, 11. dzieło budowlanych, 16. sejmowa, skarbowca, rzemieślnicza, 18. jest między theta a kappa, 19. robi się z mięsa oślego, 20. władze municipalne, 23. wzięt ryje, 27. parady strój, 29. kunszt miłości, 31. so-



- 4 — 16 — 19 — 35 — 21 — 44 — 29 — 24
- 3. główny maszt na żaglowcu: 54 — 11 — 55 — 22
- 4. część osprzętu żaglowców: 15 — 18 — 31 — 48 — 23 — 1 — 6 — 30 — 10 — 53
- 5. zdolność pojmania: 27 — 38 — 14 — 41 — 46 — 36 — 32
- 6. jeden z miesięcy: 5 — 43 — 40 — 26
- 7. wywołuje odpowiedni skutek: 42 — 33 — 25 — 9 — 50 — 20 — 2 — 52 — 17
- 8. wnie się klóci i procesuje: 37 — 49 — 45 — 3 — 28 — 34 — 13 — 7

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 21. II. br. (najlepiej na kartkach pocztowych). Wśród Czytelników, którzy nadesłały przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONOW I-SIAZKOWYCH.

LOGOGRYF

NIE TAM SZYBKO IDZIE PRACA. GDZIE ROBI DUZO LUDZI!

WYRAZY POMOCNICZE: 1. goniec, 2. kreton, 3. utamek, 4. leszcz, 5. trybut, 6. dekolt, 7. amidol, 8. udziec, 9. wieprz, 10. szrama, 11. mocarz, 12. Bogdan, 13. posiom, 14. sterza, 15. grobla, 16. świder, 17. družba, 18. fiołka, 19. hruś, 20. nizina.

SZYFROGRAM

Należy odgadnąć 8 wyrazów według podanych niżej określeń i wpisać je na miejscach liczb umieszczonych obok. Litery tych wyrazów uszeregowane kolejno od 1 do 55 utworzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW
1. monarchia w Iranie: 39 — 51 — 12 — 8 — 47
2. współtwórca filmu ry-sunkowego;

NAGRODY — BONY KSIĄZKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIA OTRZYMUJĄ:

- 1. Stanisława Błaszczki, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 2/161; 2. Jan Drzymala, P-62; 3. Adam Golewski, Kraków, ul. Friedleina 28a/2; 4. Elżbieta Honkiewicz, Nowa Huta, Osiedle Stalowe 14/94; 5. Edward Herduś, Nowa Huta, Osiedle Zielone 2/6.
- 6. Danuta Ideć, Nowa Huta, Osiedle Hutnicze 11/10; 7. Zbigniew Krupa, Kraków, ul. Kro-

- woderska 39/26; 8. Ewa Ochab, Tarnów, ul. Brodzińskiego 31/14; 9. Tadeusz Pytel, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 39/33; 10. Ewa Ratusz, Kraków, Osiedle Czyżyny, ul. Gałęzińskiego 23.
- 11. Barbara Sosnowska, Kraków 34, Wyciąż; 12. Elżbieta Stybal, Nowa Huta, Osiedle Zielone 11/29; 13. Kazimiera Szarańska, Kraków ul. Krowoderska 42/4a; 14. Marianna Waligórska, Nowa Huta, Osiedle Górall 16/13; 15. Stanisław Wawrzyński, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 17.
- 16. Stanisława Więk, Kraków, ul. Zmudzka 27b; 17. Lucjan Wójtowicz, Nowa Huta, C-D 6/60; 18. Janina Wróbel, Nowa Huta, Osiedle Kolorowe 13/22; 19. Stanisław Zajac, Wzgórza Krzesławskie-41/16; 20. Józef Zarow, Rząska 180, p-ta Mydlniki.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6 KRZYŻÓWKA

POZIOMO. 1. słowik, 6. wegorz, 11. zero, 12. opad, 13. Abaj, 14. tło, 16. lada, 17. banal, 18. metan, 19. EKG, 21. róg, 23. sporo, 25. ale, 26. automobil, 27. guz, 28. oksza, 29. tas, 32. ATA, 34. sport, 37. dieta, 40. foga, 41. kot, 44. eter, 44. aron, 45. Raba, 46. Wanda, 47. przytek.

PIONOWO: 1. szaber, 2. Leba, 3. Oran, 4. wojak, 5. kit, 6. wo, 7. golem, 8. opat, 9. rada, 10. zdanie, 15. lakomstwo, 19. epoka, 20. groza, 22. gaz, 23. sto, 24. oba, 25. alt, 27. Gustaw, 30. szarak, 31. grand, 33. kierz, 35. pora, 36. ogon, 38. etat, 39. Teby, 41. kra, 42. typ.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-prasowy Huty im. Lenina. Adres: Redakcja: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, sudynek „3”. Klatka „B”. — Telefon: Kierownik Ośrodka 423-29. Sekretarz odpowiedzialny redakcji: centrala 101-10, wewn. 47-63. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 64-60.

Kraków, ul. Wielopolska 1 Drukarnia Prasowa